



Radziechowy-Wieprz NASZA GMINA

Nr 11 (82) Listopad 2014

egzemplarz bezpłatny ISSN 2353-821X

Brzuśnik • Bystra • Juszczyzna • Przybędza • Radziechowy • Wieprz

Zajawka
str.

Zajawka
str.

Zajawka
str.

Zajawka
str.

Zajawka
str.



Szanowni Państwo !

Zachęcam do wzięcia udziału w Wyborach Samorządowych, gdyż wybrany przez Państwa Radny w Państwa imieniu będzie podejmował bardzo ważne decyzje dot. wszystkich mieszkańców. Wybrani będą zatem wspólnie decydować o przyszłości naszej Gminy Radziechowy-Wieprz.

Wójt Gminy
Grzegorz Figura

Podsumowanie kadencji 2010-2014

W latach 2010-2014 udało nam się wspólnie zrealizować następujące zadania:

1. Dwukrotne zabezpieczenie kolektora sanitarnego przebiegającego pod korytem rzeki Soły.
2. Kontynuacja regulacji potoku Wieśnik płynącego przez Radziechowy.
3. Kontynuacja rozpoczętych działań dotyczących strefy ekonomicznej poprzez jej poszerzenie.
4. Zmiana planu zagospodarowania przestrzennego poprzez zwiększenie o 633 ha terenów pod zabudowę mieszkaniową. Wprowadzenie nowych terenów rekreacyjnych.
5. Kontynuacja budowy kanalizacji i wodociągów w gminie.
6. Regulacja prawna mienia zajętego pod drogi i nieruchomości gminne.
7. Budowa dróg na terenie gminy z dofinansowaniem zewnętrznym.
8. Modernizacja dróg gminnych ze środków budżetu gminy, przebudowa skrzyżowań, nowe oświetlenia uliczne.
9. Szeroko zakrojone działania sportowe dla ogółu mieszkańców poprzez budowę: infrastruktury okołoturystycznej w Wieprzu, sali gimnastycz-

- nej w Brzuśniku, Orlika w Radziechowach, siłowni zewnętrznej, modernizacji trybun sportowych. Wykorzystanie możliwości pozyskania środków zewnętrznych na modernizację trybun sportowych. Budowa infrastruktury okołoturystycznej przy boisku GKS w Wieprzu. Działania sportowe na każdych wakacjach. Otwarcie obiektów podczas każdych wakacji wraz z prowadzeniem zajęć sportowych nieodpłatnie dla najmłodszych. Coroczna konserwacja nawierzchni sztucznych na boiskach. Podjęcie działań zmierzających do oszczędzania energii poprzez zainstalowanie nowoczesnego systemu ogrzewania na obiektach sportowych.
10. Wysokie środki na dotacje sportowe dla klubów zabezpieczone corocznie w budżecie, co przekłada się na wyniki sportowe (min. awans sportowców do IV LIGI).
11. Budowa, konserwacja i bieżące utrzymanie placów zabaw w każdym sołectwie (Brzuśnik na etapie podpisania umowy o dofinansowanie).
12. Rozbudowa sali i kuchni w Przybędzy.
13. Dofinansowanie zakupu 3 samochodów strażackich, w Wieprzu, Radziechowach i Juszczyźnie.

14. Budowa przystanków autobusowych na terenie gminy.
15. Modernizacja i wyposażenie w nie zbędny sprzęt strażnic na terenie gminy.
16. Wyposażenie domów ludowych w piece konwekcyjne.
17. Wykonywanie oświetlenia ulicznego.
18. Modernizacja boisk sportowych na terenie gminy.
19. Modernizacja obiektów oświatowych, w tym: budowa studni, dojścia do szkół.
20. Budowa parkingu przy cmentarzu komunalnym w Wieprzu.
21. Powołanie referatu technicznego, który wykazał się już min: łataniem dziur na drogach gminnych, prace przy remoncie domu ludowego w Radziechowach, udrażnianie rur i rowów odwadniających drogi gminne, wykonanie nowych odwodnień dróg gminnych, montaż luster drogowych, barier na mostach, wykaszanie i sprzątanie przystanków, sprzątanie i opróżnianie koszy turystycznych, zakup i składowanie opału we wszystkich domach ludowych oraz obsługa całonocowa kotłów, zbieranie padłych zwierząt z terenu gminy.

cd. na str. 2

cd. ze str. 1

22. Organizacja cyklicznych imprez kulturowych tradycyjnie, bez udziału środków z budżetu gminy, dzięki dobrej współpracy ze sponsorami.

23. Dzięki współpracy ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym publikacje na temat zdrowia oraz badania dzieci w szkołach z terenu gminy.

24. Szkoła na wsi to nie tylko miejsce nauki dzieci, ale i miejsce integrujących spotkań młodzieży i dorosłych. Aby nie być gołosłownym w latach 2009 - 2013 Gmina realizowała szereg projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Pozyskane środki przeznaczone zostały na zakup wyposażenia szkół i przedszkoli m.in. w tablice interaktywne, rzutniki, komputery, serwer, kamery, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia, roboty kuchenne, telewizory, zestaw segmentów do dodatkowego oddziału przedszkolnego, rośliny i figurki do ogrodów botanicznych powstałych przy każdym przedszkolu jak również na zakup pomocy dydaktycznych tj.: zestawy multimedialne do nauki przedmiotów, programów logopedycznych

do pracy z dziećmi mającymi wady wymowy, podręczników i wielu innych. Pozyskane fundusze pozwoliły dzieciom uczestniczyć w dodatkowych zajęciach, które wyeliminowały w znacznym stopniu ich problemy edukacyjne oraz pomogły w rozwijaniu posiadanych zdolności i talentów, uczniowie również brali udział w wycieczkach edukacyjnych i wyjazdach na basen. Oprócz tego w ramach projektu przedszkolnego został utworzony dodatkowy oddział przedszkolny w Przybędzy, wydłużono godziny pracy przedszkoli do godz. 17:00, dzieci miały zajęcia z języka angielskiego, zajęcia regionalne, ekologiczne oraz były objęte opieką logopedyczną.

Wykonaliśmy wszystko, co było możliwe w tym okresie, jeśli chodzi o stan prawny naszych nieruchomości, możliwości finansowe gminy oraz dostępność środków finansowych. Było to możliwe do zrealizowania dzięki dobrej współpracy i zaangażowaniu służb Wojewody, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz wszystkich instytucji i stowarzyszeń działających na terenie gminy. Dzięki dobrej współpracy z nadleśnictwem w Węgierskiej Górcie corocznie organizowane są rajdy ekologiczne, a tak-

że partycypacja w kosztach remontu drogi.

Pragniemy kontynuować następujące działania:

1. Pozyskanie inwestorów do strefy ekonomicznej;
2. Kontynuacja działań sportowych dla dzieci i młodzieży;
3. Uporządkowanie numeracji nieruchomości wraz z nadaniem nazw ulic;
4. Dalsze zabezpieczanie przeciwpowodziowe brzegów rzek i potoków;
5. Budowa przedszkola w Wieprzu;
6. Termomodernizacja budynków przedszkolnych;
7. Zagospodarowanie terenów brzegu rzeki Soły wraz z budową plaży przy budynkach LKS;
8. Dalsze bieżące remonty dróg na terenie gminy;
9. Kontynuacja badań kręgosłupa.

Będzie to możliwe dzięki wykwalifikowanemu zespołowi pracowników, tworzących zgrany zespół.

RAZEM MOŻNA WIELE, ALE TRZEBA CHCIEĆ...

W Radziechowach wiele się dzieje, a społeczności jej mieszkańców należy się głęboki ukłon. Z własnej inicjatywy postanowili rozszerzyć zakres remontu sali domu ludowego w Radziechowach oraz... pomagać w pracach w czynie społecznym.

- *Wszystko to po, aby sala wyglądała tak, jak ma wyglądać - mówi Pani Sołtys Janina Tlałka. Remont rozpoczął się od finansowanych z funduszu sołectkiego nagrzewnic, które miały usprawnić system ogrzewania i skutecznie utrzymywały ciepło w sali. To jednak nie zaspokoiło potrzeb i oczekiwań mieszkańców. Stowarzyszenia działające na terenie gminy postanowiły wykorzystać moment, w którym sala jest wyłączona z użytkowania i przeprowadzić gruntowny remont sali. - *Udało nam się uzyskać od sołectwa 25 tysięcy zostały zrobione nadmuchy, zostały umieszczone tak, aby w prosty i szybki sposób można było nagrzać salę. PO czym stwierdzono, że taki remont nie wystarczy.* - komentuje Pan To-*



masz Kania, prezes stowarzyszenia Zespołu Pieśni i Tańca „Jodełki” - *Došlo do rozebrania zużytego parkietu i zdemontowania sceny, które zostały czynem społecznym także wywiezione. Odkryte stare wylewki zostały skute.*

Stara wylewka znajdująca się pod parkietem okazała się nie do użytku zatem postanowiono od nowa wykonać całą izolację poziomą (aby chronić parkiet przed zalewaniem). Pod nowa dębowa podłoga zostało zainstalowane ogrzewanie oraz wykonana nowa wylewka *anhydrytowa*, dzięki którym obniżone zostaną koszty ogrzewania sali. W całej sali zostanie wymieniona instalacja elektryczna. Także w kuchni została wymieniona cała instalacja wodna i elektryczna wraz z zamontowaniem nowego zbiornika na ciepłą wodę. Dodatkowo naokoło budynku zostanie wykonane odwodnienie. Wszystkie te wymienione prace zostały zasponsorowane przez Pana Aleksandra Juraszka.

Oprócz nowego parkietu zostanie także zrobiony podwieszany sufit z oświetleniem ledowym i tradycyjnym. Zainstalowany zostanie także wyciąg powietrza zużytego i nadmuch powietrza świeżego. W sali pojawią się także nowe, marmurowe parapety wewnątrz, a na ścianach zawisną lustra. Wymienione zostaną także blaty stołów, a także dorobione nowe stoły, które sponsorują Państwo Gabriela i Tomasz Kania. Na koniec, ściany zostaną pokryte nowymi tynkami i pomalowane.

Pracy było i jest wciąż dużo. *„Codziennie w sali ludowej w Radziechowach przewija się około 20 osób. Pracują od rana do późnych godzin wieczornych. Wszyscy pracują za darmo, w czynie społecznym.” - mówi jeden z inicjatorów i sponsorów Pan Aleksander Jura-*

szek - „Wszystko zaczęło się od tego, że mieszkańcy wiedzą, że gmina jest jedną z najuboższych w powiecie i pieniądze w tym roku przeznaczone zostały na cele priorytetowe, takie jak przykładowo budowa kanalizacji czy zakup nowego samochodu dla OSP, czy budowy obiektów sportowych. Salę jednak chcemy i wiemy, że będzie ona służyła przez lata kolejnym pokoleniom. Szacowany koszt remontu to około 300 tysięcy złotych.”

Przy remoncie pomagali wszyscy inicjatorzy, a więc organizacje działające na terenie sołectwa: Ochotnicza Straż Pożarna, Stowarzyszenie Górników „Gwarek”, Gminny Klub Sportowy Radziechowy-Wieprz, Związek Podhalan, ZPiT „Jodełki”, Panie z Koła Gospodyń Wiejskich wraz Panią Sołtys Janiną Tlałką, które szczególnie dbają o pracowników remontujących salę oraz wielu mieszkańców i pracowników firmy Usługowo-Handlowej Pana Stanisława Lizaka. Akcję wspiera także ksiądz proboszcz Parafii św. Marcina w Radziechowach Ryszard Kubasiak.

Remont nie byłby możliwy bez wsparcia sponsorów: Pana Aleksandra Juraszka, Państwa Gabrieli i Tomasza Kaniów. Wszystkie prace związane z nową instalacją elektryczną, ogrzewanie podłogowe oraz odwodnienie budynku, a także materiały są dostarczone i wykonane przez firmę INSTALEX i Beskidzkie Centrum Pomp Ciepła.

Składamy serdecznie podziękowania panu Marianowi Jurkowi za wywiezienie gruzu z remontowanej sali oraz wszystkim, którzy pracą, materiałem oraz pieniędzmi wspierają tę wspaniałą inicjatywę społeczną. A wszystkich chętnych zapraszamy do pomocy w dalszych pracach!

(M.Husar)

AKCJA AZBEST ZAKOŃCZONA!

W Gminie Radziechowy - Wieprz zakończyła się tegoroczna „AKCJA AZBEST”, w ramach której od mieszkańców Gminy odebrano i przekazano do utylizacji odpady azbestowo-cementowe. Ponadto Gmina udzieliła mieszkańcom, którzy złożyli wniosek, 70% dofinansowania, a więc do prac polegających na odbiorze w workach, dostarczonych przez Wykonawcę, transporcie i unieszkodliwieniu wyrobów zawierających azbest, wcześniej zdemontowanych z nieruchomości położonych na terenie Gminy Radziechowy-Wieprz, każdy mieszkaniec, który złożył wniosek o unieszkodliwienie azbestu, dopłacił do 1 tony azbestu 94zł.

Realizacją zadania w 2014 roku zajmowała się wyłoniona w postępowaniu przetargowym Firma REMONDIS z oddziałem w

Dąbrowie Górniczej. Odbiór odpadów był prowadzony do października bieżącego roku, po uprzednim zawiadomieniu zainteresowanych o terminie odbioru azbestu. Zebrane od mieszkańców Gminy odpady wykonawca przekazał następnie na składowisko odpadów niebezpiecznych.

W ramach tegorocznej akcji udało się zebrać i przekazać do utylizacji 152,16 ton odpadów azbestowo-cementowych, z blisko 100 gospodarstw. Na realizację tego przedsięwzięcia Gmina Radziechowy - Wieprz wydatkowała ponad 45 000 zł.

Jednocześnie pragniemy poinformować, iż mieszkańcy, którzy będą chcieli skorzystać z możliwości dofinansowania odbioru eternitu w latach następnych, proszeni są o złożenie wniosku w Urzędzie Gminy Radziechowy - Wieprz.

ZIMOWE UTRZYMANIE DRÓG

W związku z nadchodzącym okresem zimowym, jak co roku, przypominamy o konieczności przycięcia gałęzi wystających z prywatnych posesji na drogi gminne i powiatowe. Ponadto w tym czasie niedopuszczalne jest parkowanie samochodów na drogach. Warto wiedzieć, że w przypadku niedopełnienia w/w, firma odśnieżająca ma prawo do odmówienia wykonania usługi do czasu odblokowania drogi.

Jednocześnie informujemy, że wszelkie interwencje dotyczące odśnieżania lub usuwania śliskości w pierwszej kolejności należy zgłaszać właściwemu dla danej miejscowości sołtysowi.

Koordinowaniem Akcji Zima w sezonie 2014/2015 dla dróg gminnych i powiatowych na terenie Gminy Radziechowy - Wieprz, będzie się zajmował Pan Krzysztof Figura, Nr tel.: (33) 860 - 15 - 72.

J. Twardysko

UWAGA! IV RATA PODATKÓW

Przypominamy o obowiązku uregulowania podatku od nieruchomości, rolnego i leśnego za 2014 rok.

W przypadku nieuregulowania podatku wszczęta zostanie egzekucja administracyjna – zostaną wysłane upomnienia za zaległości podatkowe, do których doliczone będą koszty w wysokości 11,60 zł.

Wpłaty podatku można dokonywać u sołtysów poszczególnych sołectw, w kasie Urzędu Gminy lub na indywidualny numer rachunku bankowego podatnika.

Aby uniknąć dodatkowych kosztów, prosimy o terminowe wpłacanie podatku.

WYBORY SAMORZĄDOWE 2014

Wybory samorządowe odbędą się **16 listopada 2014 r.** Lokale wyborcze czynne będą od godz. **7:00** do godz. **21:00**. W wyborach wybieramy radnych do: rady gminy, rady powiatu, radnych sejmiku wojewódzkiego oraz wójta gminy. Radni zostaną wybrani w okręgach jednomandatowych. W danym okręgu można uzyskać wyłącznie jeden mandat – otrzymuje go kandydat, który podczas wyborów otrzymał najwięcej głosów.

Numer okręgu wyborczego	Granice okręgu wyborczego	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	Część sołectwa Brzuśnik: Od granic z miejscowością Wieprz do numeru 148 (skrzyżowanie z drogą gminną).	Dom Wielofunkcyjny w Brzuśniku Brzuśnik 233
2	Część sołectwa Brzuśnik: Na południe od numeru 148.	
3	Sołectwo Bystra: Obszar całego Sołectwa Bystra.	Dom Ludowy w Bystrej Bystra 13
4	Część sołectwa Juszczyna: Od granic z miejscowością Wieprz do mostu nad potokiem przy numerze 225.	Szkoła Podstawowa im. Franciszka Polaka w Juszczynie Juszczyna 275
5	Część sołectwa Juszczyna: Na wschód od nr 225 do granicy miejscowości.	
6	Sołectwo Przybędza: Obszar całego Sołectwa Przybędza.	Dom Ludowy w Przybędzy Przybędza ul. 3 Maja 75
7	Część sołectwa Radziechowy: Ulice: Dębowa, Główna od granicy z m. Wieprz do skrzyżowania z Promienną, Modrzewiową, Nową, Ogrodową, Promienną, Rolniczą, Stanową.	Strażnica OSP w Radziechowach ul. Główna 23 Radziechowy
8	Część sołectwa Radziechowy: Ulice: Akacyjowa, Główna od skrzyżowania z Promienną do skrzyżowania ze Słoneczną oraz Łagodna, Łukowa, Morawców, Piekarska, Promienna, Słoneczna, Studzienna, Wałowa, Sportowa.	
9	Część sołectwa Radziechowy Ulice: Galiców, Główna od skrzyżowania ze Słoneczną do skrzyżowania z Jasną: Jasna, Kasoni, Łączna, Maciejków, Młodych, Różana, Topolowa, Wspólna, Osiedlowa.	Przedszkole (góra) w Radziechowach ul. Św. Marcina Radziechowy
10	Część sołectwa Radziechowy: Ulice: Bukowa, Cicha, Główna od skrzyżowania z Jasną do skrzyżowania z Lipową: Kamienna, Kwiatowa, Peków, Plebańska, Sadowa, Szkolna, św. Marcina, Wajdowa, Wiśniowa, Zakole.	
11	Część sołectwa Radziechowy: Ulice: Abramska, Bielów, Borowa, Brzegowa, Jaworowa, Kopiec, Lalików, Leśna, Lipowa, Michalskich, Orzechowa, Pod Matyską, Suchedla, św. Marcina, Temłów, Wesoła, Wiśłów, Zielona.	
12	Część sołectwa Wieprz; Ulice: Beskidzka, Brzozowa, Dębowa, Figurów, Klonowa, Kościelna, Krótka, Łukowa, Majowa, Pod Grapą, Polna, Szewska, Wierzbowa, Wodna, Zagórczańska, Zielona, Żywiecka od granicy z m. Brzuśnik do skrzyżowania z Majową i Wiśniową.	Salka katechetyczna na plebani w Wieprzu ul. Kościelna 680 Wieprz
13	Część sołectwa Wieprz: Ulice: Borowa, Długa, Górnicza, Górska, Jodłowa, Kuśnierska, Miodowa, Słoneczna, Sportowa, Świerkowa, Wiśniowa, Zakładowa, Źródłana, Żywiecka od skrzyżowania z Majową i Wiśniową do skrzyżowania z Borową.	
14	Część sołectwa Wieprz: Ulice: Browarna od Żywieckiej do Objazdowej, Centrum, Grabowa, Graniczna, Leśna, Łukowa, Nad Sołą do skrzyżowania z Objazdową, Objazdowa, Pod Górkami, Różana, Spacerowa, Szkolna, Wesoła, Wrzosowa od skrzyżowania Żywieckiej z Borową do skrzyżowania Browarnej z Objazdową.	Szkoła Podstawowa im. Jana Klicha w Wieprzu ul. Szkolna 800 Wieprz
15	Część sołectwa Wieprz: Ulice: Bubrów, Browarna od Objazdowej, Brzegowa, Cicha, Fabianicka, Grojec, Kamienna, Nad Sołą, Nowy Dwór, Ogrodowa, Pod Grojcem, Prosta, Sosnowa, Topolowa, Wiejska.	

Zachęcamy do wzięcia udziału w Wyborach Samorządowych, gdyż wybrany przez Państwa Radny w Państwa imieniu będzie podejmował decyzje na każdym szczeblu!

Remont budynku gminnego w Radziechowach na ul. Abramskiej 2 – użyczonego Stowarzyszeniu Dzieci Serc

Każdy człowiek, rodzina, organizacja do życia – istnienia, potrzebuje domu, miejsca, gdzie będzie czuć się bezpiecznie. I w zależności od zasobności portfela takie lokum szuka i urzędnik. Jednak nie wszyscy mają to szczęście – widzimy wśród nas i bezdomnych. A co można powiedzieć o lokum dla Stowarzyszenia Dzieci Serc, które jako organizacja powstało w 2000 r. na terenie gminy?

Nasz pierwszy dach nad głową to bezpłatnie udostępniona przez ks. proboszcza Stanisława Gawlika salka katechetyczna. Pomieszczenie to dzieliiliśmy z wszystkimi organizacjami działającymi na terenie parafii. Jednak ze względu na dużą liczbę członków stowarzyszenia, przeprowadziliśmy się do pomieszczenia w budynku ośrodka zdrowia, ale tam bariery architektoniczne (schody) uniemożliwiały prowadzenie spotkań. Na szczęście, dzięki panu sołtysowi Michałowi Rybarskiemu, dowiedzieliśmy się, że jest budynek gminny – stara szkoła na ul. Abramskiej 2, a gmina zamierza go sprzedać i to za bagatelnie małą kwotę. Postanowiliśmy, że zwołamy zebranie wiejskie, na którym poprosimy mieszkańców wsi, by poparli nasz pomysł: chcieliśmy, by budynek ten nadal należał do gminy i już na zawsze służył jej mieszkańcom. Sprzedać zawsze można. Dlaczego tak zależało nam na tym obiekcie? Bardzo dobra lokalizacja, centrum wsi, blisko do ośrodka zdrowia – szybka fachowa pomoc, budynek parterowy – łatwe dojście. Udało się. Podpisaliśmy pierwszą umowę bezpłatnego użyczenia jeszcze z wójtem W. Czechem. Ale byliśmy szczęśliwi.

Wreszcie możemy być u siebie. I nawet konieczność remontu nie przerażała nas. Pierwsze gipsowanie, malowanie ścian,

wykładziny.. ileż dawało sił. Jeden z producentów mebli, pochodzący z Radziechów, zrobił nam kuchnię, meblościankę do sali i stoły, zupełnie gratis. Ależ mieliśmy pięknie. Pierwsze wnioski i wzbogacił się o przyrzędy do rehabilitacji. Pełnia szczęścia. Nie przeszkadzał nam nawet brak normalnego wc, czy stan mebli, kominów.. wójt A. Kletka, wymieniając wszystkie okna w obiektach gminnych, wymienił je również i u nas. Natomiast za czasów wójta G. Figury zrobiono nam podjazd, a radni za kadencji D. Jurasza zrobili łazienkę. Sami położyliśmy panele na podłodze, wykonaliśmy oświetlenie i pomalowaliśmy ściany.

Co roku, pisząc do UG pismo w sprawie dowozu dzieci na zajęcia i wynajmu sali w domu ludowym na organizowane przez nas uroczystości, zwracaliśmy uwagę na zły stan techniczny kominów i prosiliśmy o remont budynku. Nigdy jednak nie otrzymaliśmy w tej kwestii odpowiedzi. Prosimy również o remont budynku nawet na zebraniu wiejskim, jednak zawsze odpowiedź była jednakowa: brak funduszy, zawsze ktoś inny był bardziej potrzebujący. A kiedy, nie czekając na remont, sami wzięliśmy się do zrobienia podłóg w dwóch pomieszczeniach – pod deskami była ubita śmierdząca zagrybiona ziemia, zrobił się raban, że robimy samowolkę. Po tłumaczeniach Rada podjęła decyzję, że remont możemy robić, szukając sponsorów, bo gmina już, niestety, nie ma funduszy. Zachęceno nas do poszukania wniosku, to wówczas nas wsparł. Słowo się rzekło, wniosek wyszukał na 500 tys. zł, tak że można było za pozyskane pieniądze wyremontować w Radziechowach; salę w domu ludowym i budynek, który zajmujemy. Niestety usły-

szeliśmy, że wniosku nie można składać, bo brak funduszy na wkład własny.

Ale ku naszemu zdziwieniu, za miesiąc inna organizacja złożyła ten wniosek i gmina tym razem znalazła fundusze na potrzebny wkład własny..... Jakież to smutne. Ciągłe są równi i równiejsi... ale nic to. Opatrzność nad nami czuwa i powoli remontujemy. Obecnie mamy już zrobione w 1/2 części prąd, budowane są kominy i wymieniane są drzwi. Wszystkie prace – uspokajamy zaniepokojonych, wykonują osoby uprawnione do tych czynności – obiekt użyteczności publicznej rządzi się odpowiednimi przepisami budowlanymi.

Dementujemy również obiegowie wieści, że nikt nie zaproponował nam wspólnych pomieszczeń, a remont prowadzony jest fachowo i po gospodarsku. Jeśli ktoś ma życzenie wesprzeć nas, to może to zrobić, wpłacając na nasze konto, jednak musi być opis przeznaczenia darowizny „remont”, bo tylko wówczas możemy taką kwotę przeznaczyć na ten cel.

Kończąc, chcemy przekazać bardzo dobrą wiadomość. Na zebraniu wiejskim, w naszym sołectwie, zebrani przegłosowali przyznanie nam 24 tys. zł. – kwota do dyspozycji sołectwa, nie zgłoszono innego wniosku chociaż wiemy, że potrzeb jest wiele. Dostaliśmy od zebranych prezent urodzinowy – mamy już 15 lat. A kwotę przeznaczymy na elewację budynku, prace, zgodnie z zaleceniem, będzie można wykonać dopiero po lutym 2015 r. a wówczas budynek na Abramskiej 2 nie będzie już straszny swym wyglądem.

Za wszelkie dobro z jakim spotykamy się, ale również i za słowa krytyki DZIĘKUJEMY w imieniu stowarzyszenia Jadwiga Klimonda

Przejścia dla pieszych w Bystrej i w Wieprzu

W ostatnim numerze gazety „Nasza Gmina” pisałam, że zwróciliśmy się do Starostwa Powiatowego w Żywcu Wydział Komunikacji o uwzględnienie w wykonywanym przez to starostwo Projekcie Zmiany Stałej Organizacji Ruchu dwóch przejść dla pieszych. Chodzi o te miejsca: dla drogi powiatowej 1425 S przejścia dla pieszych w okolicy skrzyżowania drogi powiatowej Nr 1425 S ul. Żywiecka z ul. Nad Sołą w Wieprzu (przy moście na Sole) i przy skrzyżowaniu drogi powiatowej Nr 1425 S z drogą gminną (w okolicy kaplicy w Bystrej).

Mamy już informację ze Starostwa Powiatowego w Żywcu Wydział Komunikacji, że przejścia te zostały uwzględnione w zatwierdzonym już Projekcie Zmiany Stałej Organizacji Ruchu dla drogi

powiatowej 1425 S Wieprz – Juszczyzna – Jeleśnia.

Ostatni etap, czyli wykonanie przejść dla pieszych należy do Powiatowego Zarządu Dróg w Żywcu.

W dniu 31.10.2014 r. z Urzędu Gminy Radziechowy – Wieprz wystosowano pismo do Dyrektora PZD w Żywcu w tej sprawie. Podkreślono, że z uwagi na znaczne zagrożenie bezpieczeństwa w rejonie skrzyżowania drogi powiatowej Nr 1425 S ul. Żywiecka z ul. Nad Sołą w Wieprzu i przy skrzyżowaniu drogi powiatowej Nr 1425 S z drogą gminną w okolicy kaplicy w Bystrej, prosi się o potraktowanie sprawy jako pilnej. Jaka będzie odpowiedź, zostaną Państwo poinformowani po jej uzyskaniu. Oczywiście liczymy na pozytywną.

J. Twardysko

Prawo powinno obowiązywać wszystkich

„Obejmując urząd wójta gminy uroczystie ślubuję, że do-
chowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować
będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkań-
ców gminy.” – to tekst ślubowania wielokrotnie zwięźzony w
naszym kraju słowami „Tak mi dopomóż Bóg”, z którymi nowy
Wójt obejmuje swój urząd. Zadajmy sobie zatem pytanie, kogo
zatem chcielibyśmy widzieć na tym stanowisku? Czy chcemy,
aby przyszły Wójt i Radni byli kompetentni, „uczciwi i obowią-
kowi? Czy chcemy, aby reprezentując prawo w naszej gminie,
sami go przestrzegali?

Obserwując choćby przygotowania do najbliższych wyborów
możemy zaobserwować drobne podpowiedzi, którzy z kandy-

datów mogą być poszukiwanymi przez nas wzorami na naszych
przyszłych przedstawicieli, a którzy niekoniecznie. Jedną z tych
podpowiedzi są same bilbordy, nad którymi zastanowić się trzeba,
czy faktycznie zostały one powieszone zgodnie z prawem, czy też
może w miejscu objętym ochroną, zabytkowym? Ważnym jest czy
oprócz obietnic kandydaci reprezentują sobą odpowiednie war-
tości i poszanowanie prawa.

Zachęcamy Państwa do głosowania zgodnie z własnym su-
mieniem na wszystkich kandydatów zarówno do rady gminy jak i
na stanowisko Wójta, których darzycie zaufaniem i w których do-
strzegacie potencjał oraz doświadczenie, które pchnie gminę do
dalszego wspaniałego rozwoju.

województwa
Urząd Ochrony Zabytków
w Katowicach
Delegatura w Bielsku-Białej,
43-300 Bielsko-Biała, ul. Powstańców Śląskich
tel. / fax 812 30 30 30

B-NR.5183.520.2014.MG
IK 45442/2014

28-10-2014

Bielsko-Biała,
28-10-2014
M. Godek

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego

34-300 Żywiec ul. Bracka 30

dotyczy: bezprawnej lokalizacji wielkoformatowego bilbord reklamowego przy drodze powiatowej
nr 1483 S, tzw. „Cesarce” bezpośrednio przy zabytkowym budynku tzw. „Belwederu” ul. Nowy
Dwór 10 w Wieprzu

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Katowicach, Delegatura w Bielsku-Białej
wnosi o wyjaśnienie okoliczności i podjęcie działań interwencyjnych zgodnie ze swoimi kompetencjami
w sprawie bezprawnej lokalizacji wielkoformatowego bilbord reklamowego przy drodze powiatowej,
tzw. „Cesarce” bezpośrednio przy zabytkowym budynku tzw. „Belwederu” ul. Nowy Dwór 10 w
Wieprzu. Działania interwencyjne winny polegać na spowodowaniu usunięcia przedmiotowego
urządzenia. W celu jednoznacznej identyfikacji obiektu wyjaśniamy, że obecnie bilbord funkcjonuje
jako spot wyborczy Piotra Pielki (nie jest nam wiadomo, kiedy obiekt został zainstalowany i czy posiadał
wcześniej inną funkcję). Urządzenie niniejsze w sposób drastyczny i niekorzystny przesłania ekspozycję
zabytkowego budynku tzw. „Belwederu”, jak również pogarsza walory krajobrazowe terenu i w naszym
mniemaniu zostało posadowione niezgodnie z obowiązującym prawem.

Bilbord został zlokalizowany w obrębie strefy ochrony konserwatorskiej krajobrazu
kulturowego Wieprza objętej ochroną na mocy obowiązującego planu zagospodarowania
przestrzennego Gminy Radziechowy – Wieprz zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy nr XLIII/284/14
z dnia 27.03.2014r. opubl. w Dz. Urz. Woj. Śląskiego z 2014r. poz. 2191. Ponadto budynek tzw.
„Belwederu” figuruje w wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków i objęty jest ochroną również na
mocy w/w planu.

Treść w/w planu w odniesieniu do niniejszej strefy w par. 7 pkt. 7 ppkt 6 ustala: zakaz
sytuowania nośników reklamowych w formie wolno stojących obiektów oraz na ogrodzeniach; ppkt 7
– zakaz montażu transparentów i plakatów.

Do wiadomości:

1. Urząd Gminy Radziechowy – Wieprz
2. Ośrodek Hodowli Zarodowej w Osieku Sp. z o.o. 32-608 Osiek ul. Zamkowa 3
3. a/a

Z up.
ŚLĄSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO
KONSERWATORA ZABYTKÓW
Starszy Inspektor
mgr. Mariusz Godek

BRZEG SOŁY UMOCNIONY!

Dzięki intensywnym staraniom Wójta gminy Grzegorza Figury 80% kosztów na remont dna koryta Soły pokryte zostało z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Pieniądze potrzebne były na budowę zniszczonych umocnień w Gminie w dnie rzeki Soły na długości 52,38 km wraz z zabezpieczeniem kolektora sanitarnego

w miejscowości Wieprz. Efekty prac widoczne są na zdjęciach. Wykonane prace zabezpieczają także kanalizację przebiegającą pod korytem rzeki. Dodatkowo gmina uzyskała też środki na umocnienia betonowe oraz dodatkową opaskę zabezpieczającą. Obydwie prace wykonuje firma WODPOL Sp. z o.o. Janusz Włoch.



DROGA GŁÓWNA PRZEZ BRZUŚNIK

Informujemy, że trwa realizacja inwestycji pn.: „Przebudowa drogi w miejscowości Brzuśnik w gminie Radziechowy – Wieprz”.

Wykonawcą robót jest wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego firma DROMIL SP. O.O.,

34-300 ŻYWIEC, UL. LEŚNIANKA 102 A. Termin wykonania robót, zgodnie z umową to 26 listopada 2014r.

Przedmiot tej umowy obejmuje: przebudowę 1956 m drogi, tj. oczyszczenie istniejącej nawierzchni, skropienie asfaltem przed ułożeniem geowłókniny, ułożenie geowłókniny, ułożenie warstwy wyrównawczej betonu asfaltowego, warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego oraz wykonanie poboczy z kruszywa łamanego na szerokości 50 cm.

30. Rocznica Męczeńskiej Śmierci Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki obchodzona w Radziechowach na Matysce

W niedzielne popołudnie 19 października w Radziechowach, w godzinie Miłosierdzia Bożego odprawiona została Droga Krzyżowa, rozważania Drogi Krzyżowej oparte były na homiliach ks. Jerzego Popiełuszki, a przy Kurhanie Pamięci Narodowej, w którym w 2005 r. złożono ziemię z grobu wówczas ks. Jerzego Popiełuszki odmówiona została Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Każdy uczestnik tej religijno – patriotycznej uroczystości otrzymał obrazek z bł. ks. Jerzym Popiełusko, przywiezionym przez Stowarzyszenie Dzieci Serc z Pielgrzymki za Ścianą Wschodnią Polski, m.in. z Suchowoli – rodzinnej parafii Błogosławionego Męczennika. Wędrując pod Jubileuszowy Krzyż, syciliśmy nasze oczy „Bożą Bazyliką”, a w jakich intencjach modliliśmy się?

Za wszystkich, którzy się źle mają.

Za przykładem śp. Marianny Popiełusko za wrogów i nieprzyjaciół, prosząc o ich nawrócenie.

Za kapłanów i siostry zakonne, za kleryków i nowe święte powołania kapłańskie i zakonne.

Za chorych i cierpiących oraz wolontariuszy.

O dobre wychowanie dzieci i młodzieży oraz za rodziny, by były Bogiem silne.

We wszystkich intencjach, o które prosili nasi znajomi.

A kto się modlił?

Całe Podbeskidzie! Z Rybarzowic 4- miesięczna Oleńka i jej praprababcia 86 - letnia Emilia. Parafianie z Kalnej, Lipowej, Leśnej, Siennej, Żywca, Twardorzeczki, Cięciny, Porąbki, Międzybrodzia Bialskiego i Juszczyny, Wieprza, Radziechów i wielu innych miejscowości.

Wróciliśmy pełni radości – przepelnieni słowami bł. ks. J. Popiełuszki:



Zachować godność człowieka, to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu. cytat dnia z 14 lipca 2014 roku

Gdyby większość Polaków w obecnej sytuacji wkroczyła na drogę prawdy, stalibyśmy się narodem wolnym już teraz. cytat dnia z 17 marca 2009 roku.

To, co wielkie i piękne, rodzi się przez cierpienie.

Mamy wypowiadać prawdę, gdy inni milczą. Wyrażać miłość i szacunek, gdy inni sieją nienawiść. Zamknąć, gdy inni mówią. Modlić się, gdy inni przeklinają. Pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić. Przebaczyć, gdy inni nie potrafią. Cieszyć się życiem, gdy inni je lekceważą.

Ad 19.10.2014 r.

JK

„WY JESTEŚCIE NADZIEJĄ...” - JUBILEUSZ W BYSTREJ

W październikowy poranek 2014 roku rozpoczęły się obchody Święta Szkoły w ZSP im. Jana Pawła II w Bystrzej. Tegoroczna uroczystość miała charakter jubileuszowy, bowiem minęło pięć lat od nadania Naszej Szkole imienia wyjątkowego człowieka, Polaka na tronie Piotrowym- Jana Pawła II. Bystrzańską rocznicę swą obecnością zaszczytli zaproszeni goście: wójt Gminy Radziechowy-Wieprz pan Grzegorz Figura, nadleśniczy Nadleśnictwa Węgierska Górka pan Marian Knapke, były dyrektorki Szkoły- panie Maria Ko-

ziół i Maria Witkowska, sołtys wsi Bystra pani Irena Rodak, rodzice chrzestni sztandaru Szkoły państwo Marzena i Andrzej Gluzowie oraz przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego z przewodniczącą panią Edytą Semik.

22 października o godzinie 9.00. lokalna społeczność spotkała się w Kościele Parafialnym w Wieprzu, by wspólną Eucharystią uczcić jubileusz. Mszy Świętej przewodniczył oraz homilię wygłosił ks. Ireneusz Kurkowski, natomiast uczniowie z Bystrzej aktywnie

włączyli się w jej przeżywanie, przygotowując razem z panią katechetką Moniką Duraj modlitwę wiernych.

Następnie wszyscy udali się do świątecznie przystrojonej szkoły, ażeby obejrzeć program artystyczny w wykonaniu uczniów i przedszkolaków z Bystrej, któremu przyświecało hasło tegorocznego Dnia Papieskiego: „Jan Paweł II- świętymi bądźcie”. Wygłoszone z przejęciem słowa oraz radośnie wyśpiewane pieśni to dziecięcy wkład w jubileuszowe obchody. Ponadto uczniowie



z Bystrej wykonali piękne portrety Patrona, wykazując się niebywałym talentem i pomysłowością.

Później głos zabrała dyrektor ZSP w Bystrej pani Marta Pastor. Przywitała zaproszonych gości oraz całą bystrzańską społeczność, zwracając uwagę na fakt, iż wybór Patrona przyniósł Szkole niezmierny zaszczyt, a zarazem ogromne poczucie odpowiedzialności w codziennym postępowaniu. Podziękowała gościom za przybycie, zaś wszystkim, którzy pracowali nad przygotowaniem uroczystości, za aktywne współdziałanie. Z kolei, z krótkimi przemowami wystąpili pan Grzegorz Figura i pan Marian Knapke, podkreślając wspólną, rodzinną atmosferę panującą w Naszej Placówce, duże zaangażowanie wszystkich pracowników w budowanie jej wizerunku w środowisku a także dobre, przyjacielskie relacje z gminą oraz nadleśnictwem.

Święta mają wyjątkowy wymiar, wymagają szczególnej oprawy i przygotowania, ale posiadają jeszcze jedną naturalną właściwość- przemijają. Nie może jednak odejść w zapomnienie nauczanie oraz życie Naszego Patrona Jana Pawła II. Musimy z nich wydobywać jak z niewyczerpanego źródła i zawsze mieć w pamięci słowa skierowane do młodych, a widniejące na naszym sztandarze: „ Wy jesteście nadzieją.”

Tej nadziei nie wolno nam zawieść!



BACA PROGNOZUJE



Pierwszy tydzień listopada pogodny. Duża różnica temperatur pomiędzy dniem a nocą. W dzień dużo słońca, temperatury mogą dociągnąć regionalnie do 15 kreski na plus. Sucho, bez opadów. W nocy mgliście, zimna rosa, około zera. Mniej więcej 8 listopada lekko pogorszy się pogoda. Z umiarkowanym i mocnym wiatrem nadciągną chmury, z mniejszą lub większą polewaczką. Dużo nieprzyjemnych, zimnych mgieł, utrzymujących się długo rano i wieczorem. Kierowcy uważajcie! Pierwsze, lokalne, nocno-poranne ślizgawki na drogach. Na szczęście będą pojawiać się na niebie przebliski słońca, nawet do kilku godzin.

Po 20 listopada dalsze pogorszenie pogody. Silny wiatr z północy i zachodu przywlecze ciężkie ponure chmury. Należy spodziewać się deszczu, deszczu ze śniegiem, śniegu z deszczem i śniegu. Będzie zimno! W górach sporo białego puchu.

Pierwsze ślizgawice i przymrozki. Zadbajcie a zdrowie. Obowiązkowe ubieranie „na cebulkę” i tran do śniadania na wzmocnienie. Grypska i różniste choróbska są tuż za progiem.

„Na św. Jędrzeja trzeba z szafy kozucha dobrodzieja” Wiatr od Szweda (z północy) ryby nie da”

W listopadowej toni drapieznik blachę goni”
Hej...

Andrzej Murański

Pewel Mała 22 - 09 - 2012.

Andrzej

Andrzej Murański zielarz, poeta,
Na piedestale, wielka podnieta.

Pogodę kreśli dla przyszłości,
Ma siły magii dla swych gości.

Logiczne wiersze wciąż zapisuje
I za grzybami również rajcuje.

Na odpust idzie do Przyłękowa
I przed Maryją mądrości chowa.

Jutro dla Niego wielka chwila,
On dla Groniarzy, życie umiła.

Czytanie wierszy obrazem świata,
A sens i pomysł w głowach polata.

Trzymaj Andrzejku te obyczaje,
Wzór z Ciebie wezmą wszystkie kraje.

Z Twoich wierszy rosną piosenki
I za Twe dzieła wielkie dzięki.

5618.

Autor: Marian Mikocki

Zwykle upoważnienie to za mało by odebrać list

Od 2014 roku przesyłki z sądów i prokuratur dostarcza prywatna firma - Polska Grupa Poczтовая (PGP). Przesyłki pocztowe dostarcza się adresatowi lub jego pełnomocnikowi upoważnionemu na podstawie pełnomocnictwa pocztowego lub udzielonego na zasadach ogólnych. Jeżeli pod adresem znajdującym się na korespondencji nie zostanie się żadnej z wymienionych osób, mogą one odebrać awizowany list w placówce wskazanej przez operatora. Osoba, która odbiera przesyłkę w imieniu adresata, powinna posiadać pełnomocnictwo pocztowe, które jest dedykowane

przypadkom, gdy jedna osoba chce upoważnić drugą do odbioru przesyłek. Takie pełnomocnictwo ma formę pisemną. Upoważnienie ma charakter bezterminowy, ale może być odwołane w każdej chwili. Za przyjęcie pełnomocnictwa operator pocztowy może pobrać ustaloną przez siebie opłatę. W regulaminie usług znajduje się wzór takiego pełnomocnictwa.

Opracowano na podstawie: *Dziennik Gazeta Prawna*,
23 październik 2014 nr 206 (3847)

CHCESZ PRZEPISAĆ UDZIAŁY W SPÓŁCE LEŚNEJ ?

PODSTAWA PRAWNA: Ustawa z dnia 29 Czerwca 1963r. o Zagospodarowaniu Wspólnot Gruntowych Dz. U. z dnia 5 Lipca 1963r.

OPLĄTY:

- usługa wymaga opłaty skarbowej w kwocie 17,00 zł – za wydanie zaświadczenia.

- OPLĄCIE NIE PODLEGA WYDANIE Postanowienia jak i spisania umów.

Aby dokonać czynności przepisania udziałów w spółce leśnej, należy w pierwszej kolejności udać się do właściwego zarządu spółki w celu zweryfikowania osoby, która w niej figuruje.

Zgodnie z w/w ustawą udziały przechodzą wprost proporcjonalnie do przejętego gospodarstwa rolnego (min 0, 10 ha) i jeżeli osoba, która figuruje aktualnie przepisała swoje gospodarstwo jednej oso-

bie np. syn, córka, wtedy winniście się Państwo udać do Starostwa Powiatowego do Żywca Wydział Geodezji, aby dokonać czynności przepisania udziałów.

W przypadku, gdy osoba figurująca w spółce przekazała swoje gospodarstwo rolne kilku osobom, istnieje możliwość spisania umów zrzeczeń się na jedną osobę tych ze udziałów, czynności tej dokonuje się w tut. Urzędzie Gminy.

Każdorazowo powinniście Państwo udokumentować fakt przejęcia części lub całości gospodarstwa rolnego po osobie figurującej w Spółce Leśnej. W przypadku jakichkolwiek pytań zapraszam do Urzędu Gminy pok. Nr 4 parter w celu uzyskania informacji, gdyż każdy Państwa wniosek w sprawie uregulowania udziałów jest rozpatrywany indywidualnie i niejednokrotnie wymaga głębszej analizy.

Gdy dziecko wejdzie w konflikt z prawem

Nieletni złapani na popełnieniu przestępstwa lub wykroczenia nie mogą liczyć na bezkarność. Nie trafi od razu do zakładu poprawczego, ale sąd rodzinny może zastosować wobec niego środki wychowawcze. Sąd podejmuje decyzje o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym dopiero wtedy, kiedy uzna, iż środki wychowawcze nie odniosą skutku. Środki wychowawcze dostosowane są do wieku dziecka, jego osobowości, stanu zdrowia, stopnia rozwoju psychicznego i fizycznego oraz cech charakteru. Ważny jest również stopień demoralizacji i środowisko, w którym przebywa i warunki, w jakich się wychowuje. Istotne jest czy uczęszcza regularnie do szkoły, czy nie pije i nie używa środków odurzających, nie uprawia nierzędu i wólcęgostwa, nie uczestniczy w grupach przestępczych. Sąd ma do wyboru: udzielenie upomnienia, ustanowienie nadzoru odpowiedzialnego rodziców, opiekuna lub udzielającej za niego poręczenia organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy bądź osoby godnej zaufania. Może orzec nadzór kuratora, skierować nieletniego do ośrodka kuratorskiego albo do organizacji

społecznej zajmującej się pracą o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym. Sąd może umieścić młodocianego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo rodzinie zastępczej zawodowej, która ukończyła szkolenie przygotowujące do sprawowania opieki nad dziećmi. Resocjalizacja nieletniego może polegać również na wykonywaniu określonych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego bądź społeczności lokalnej. Pewne działania sąd ma prawo podjąć wobec rodziców lub opiekunów dziecka. Może zobowiązać ich do poprawienia warunków bytowych albo zdrowotnych. Może zwrócić się do instytucji państwowych o przyznanie rodzinie niezbędnej pomocy. Może te zobowiązać rodziców lub opiekunów do naprawienia w całości lub w części wyrządzonej przez dziecko szkody. Za uchylenie się od wypełnienia zaleceń sądu rodzicom grozi kara pieniężna w wysokości od 50 do 500 zł. Jednak gdy usprawiedliwią swoje zachowanie w ciągu 14 dni od wymierzenia kary albo w tym czasie przystąpią do wykonania obowiązków to nie będą musieli jej płacić.

Niepełnosprawni nie będą karani:

Nieletniego, który wszedł w konflikt z prawem, a stwierdzono u niego upośledzenie umysłowe, chorobę psychiczną, inne zakłócenie czynności psychicznych, nałogowe używanie alkoholu lub środków odurzających sąd rodzinny może umieścić w szpitalu psychiatrycznym lub innym zakładzie leczniczym. Jeżeli wy-

starczy zapewnić mu tylko opiekę wychowawczą, to skieruje go do młodzieżowego ośrodka wychowawczego, a do domu pomocy społecznej wówczas, gdy nieletni jest upośledzony umysłowo w stopniu głębokim i wymaga jedynie opieki.

Opracowano na podstawie: *Dziennik Gazeta Prawna*, 23 września 2014, nr. 184.

„Dąb Wolności” rośnie pod Urzędem Gminy

W związku z włączeniem się w obchody 12. edycji „Święta Drzewa” obchodzonego w tym roku pod hasłem „Drzewo Wolności”, Gmina Radziechowy-Wieprz zrealizowała zadanie posadzenia „Dębu Wolności” w Wieprzu.

Uroczyste zasadzenie drzewka – dokonane przez przedstawicieli władzy w Gminie - nastąpiło w dniu 16.10.2014 roku o godzinie 14.00 przed Urzędem Gminy. Pamiątkowa tablica opatrzona napisem:

„Dąb Wolności

Posadzone dla uczczenia 25-lecia wolności 1989-2014

Z inicjatywy Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego”

została umocowana na naturalnym kamieniu wkopanym w ziemię przed wejściem do Urzędu gminy Radziechowy-Wieprz.

W ramach akcji Gmina współpracowała z Nadleśnictwem Węgierska Górka, które podarowało na ten cel sadzonkę dębu.

Celem zadania było uświadomienie mieszkańcom wsi, jak ważna dla nas i dobra następnych pokoleń jest odzyskana wolność, a także dbałość o dobra naturalne, jakim są drzewa. Są one naszym wspólnym bogactwem i wszyscy jesteśmy za nie odpowiedzialni. W akcji udział wzięli uczniowie Zespołu Szkół im ks. prał. Stanisława Gawlika, nauczyciele i dyrektorzy ze szkół oraz członkowie Rady Gminy wraz z jej Przewodniczącym Panem Marianem Motyką, Dyrektorem Gminnego Zarządu Oświaty Panią Elżbietą Kosiec, pracownikami Urzędu Gminy oraz Wójtem Gminy Grzegorzem Figurą. Łącznie w akcji wzięło udział ponad 20 osób.

Tegoroczne wydarzenie zostało objęte patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który na tę okazję wystoso-

wał także specjalny list do Organizatorów i Uczestników akcji zasadzania Dębu Wolności w Wieprzu.

(M. Husar)



CIEŃ

Cień przybył do niego w nocy, kiedy w końcu udało mu się zasnąć. Rozdarł warstwy świadomości, wyrwał go z ciała i pociągnął w niebyt. Przez chwilę płynęli razem, splatani w wielkim wirze, gdzie czas i przestrzeń co chwilę rozpadały się na kawałki, by po chwili znowu połączyć się w zupełnie nowe konstelacje. Wymiar sennych podróży wydawał się przerażający i piękny zarazem, pełen niezbadanych ścieżek i ślepych zaułków. Mroczne, czarne dziury rozlewały się jak plamy atramentu wśród milionów słońc i tęczyowych mgławic, a cała przestrzeń wydawała się dziwnie płaska. Zaciskała się wokół nich coraz ciaśniej, jak zbliżające się do siebie ściany tunelu.

Even, opleciony przez wijące się macki Cienia, czuł się dziwnie lekki. Jednak wbrew pozorom nie było to przyjemne doznanie – wciąż miał wrażenie, że rozplywa się jak kostka lodu na nagrzanym blasze, a jego cząsteczki wnikają w materię wymiaru. Niepokój ścisnął mu wnętrzności i mrowił jak dotyki tysięcy pajęczych odnóży, wspinających się po ściankach jego żołądka. Nagle, dosłownie w ciągu jednej sekundy, wszystko zniknęło. Wymiar sennych podróży rozmażał się i zniknął, a Even znowu poczuł ciężar własnego ciała.

Wyładowali na środku szerokiej, żwirowej alejki, tonącej w mokrej szarości deszczowego wieczoru. Macki Cienia złączyły się z Evenem w jedno, czemu towarzyszył lodowaty dreszcz. Wstrząsnął on jego ciałem, zaparł na kilka sekund dech w piersi.

– Co chcesz mi pokazać? – zapytał Even w pustkę, łapiąc gwałtowny oddech, jakby wynurzył się z wody.

Słowa utonęły w szumie spadających kropel deszczu. Pieściły one drobne listki topól, których smukłe pnie tworzyły ciągnącą się po bokach białą kolumnadę. Gałęzie targane wiatrem rzucały poszarpane cienie na błyszczące, mokre kamyki, którymi wysypana była ścieżka. Kontury szaro-błękitnych kamienic prześwitywały zza delikatnej mgiełki, rozpiętej między drzewami jak przezroczysty parkan.

Even rozglądał się przez chwilę niepewnie, aż w końcu poczuł znajome klucie za oczami. Czarne i czerwone kleksy zasłoniły na parę sekund jego pole widzenia. Cień do niego przemawiał. Kazał mu iść naprzód.

Postawił kilka chwiejnych kroków, a żwir zachrząścił pod bosymi stopami. Lodowate stróżki wody spływały po jego twarzy, zlepiając rzęsy w drobne pędzelki i łaskocząc wargi. Kiedy indziej uznałby to za całkiem przyjemne.

Ale nie teraz. Cień nigdy nie wzywał bez powodu. Wyciągał go z łóżka i rzucał daleko od domu, zawsze chcąc pokazać mu coś wstrętne. Jak gnijące zwłoki w zgliszczach zbombardowanych budynków, czy krwawe błoto na polach bitwy. Innym razem zabierał go w nieznanne wymiary, światy drgające w konwulsjach nieustannych przemian. Zamieszkiwały je dziwne zjawy o chorych, półprzezroczystych ciałach, które wciąż mutowały i zmieniały się. Cień strącał go z krawędzi w otchłań koszmarów. Kaleczył go i uzdrawiał, zabijał i wskrzeszał każdej nocy.

Even przyzwyczał się, a w każdym razie bardzo chciał, żeby tak było. Starał się wodzić obojętnym spojrzeniem po zgliszczach, ale zawsze przygryzał wargę, pragnąc w końcu się obudzić. Nie chciał zwracać uwagi na ból, gdy Cień, niczym wielki pasożyt, wyzerał go od środka. Nienawidził go za to wszystko. Usychał z bezsilnej złości, zgrzytał zębami, ilekroć uświadamiał sobie, że z Cieniem nie da się walczyć. Że nigdy się od niego nie uwolni, a kosmary będą go nawiedzają każdej nocy.

Dlatego chciał jak najszybciej mieć to za sobą. Krew szumiała mu w uszach, serce tłukło się o żebra, gdy stawiał kolejne kroki na ścieżce. Wilgotne powietrze zalegało w jego płucach jak sterty gruzu. Przed sobą widział odcinający się na tle drzew jasny prostokąt wyjścia z alejki. Targane nasilającym się wiatrem drzewa wyszeptwały swoje ostrzeżenia. Deszcz bębnił o ziemię, wystukując niepokojącą mantrę. Even wyszedł z alejki na tonący w szarym półmroku skwer, obsadzony kwiecistymi klombami. Krzewy białych róż rosły wokół strzelistego obelisku, wycelowanego w niebo jak oskarżycielski palec. Skwer otaczały szarawe kamienice, spięte pajęczyną sznurów do rozwieszania prania. Teraz białe linki były prawie puste, tylko jedno zapomniane prześcieradło łopotowało na wietrze. Kropie deszczu rozbryzgiwały się o szyby w oknach kamienic, z których na zewnątrz sączyły się żółtawe światła lamp.

Even rozglądał się przez chwilę, po czym

wbił wzrok we własne stopy. Zacisnął lekko pięści, czując narastającą gulę w gardle.

– Czy to tutaj? – zadał kolejne pytanie, na które nie spodziewał się odpowiedzi. Powoli unióśł głowę i zmrużył oczy, próbując chronić je przed spadającymi kroplami deszczu. Rój czarnych chmur, mięsistych i gęstych jak ołów, wrzał w kotle nieba.

I nagle poczuł, jak coś zaczyna walczyć z jego myślami. Ciemna materia wygramoliła się z głębokiej szczeliny na dnie jego umysłu. Do tej pory kuliła się, liżąc rany i czekając na odpowiedni moment. Teraz toczyła walkę z nim samym, spychała jego własne myśli w ciasny kąć. Cień, z którym dzielił ciało i trwał w nieludzkiej symbiozie szarpnął nim, jakby był tylko szmacianą lalką. Wszystkie mięśnie gwałtownie się kurczyły, a serce na kilka minut zamarło. Wzrok znowu przysłoniła czarno-czerwona mgła, jakby patrzył przez witraż. Pod sklepieniem jego czaszki rozległo się ochryple zawrodożenie, przeszywające wszystkie zmysły lodowatą klingą.

– Patrz – poruszył mechanicznie wargami jak lalka, z gardła wydarł się głos nienależący do niego, lecz do Cienia. Zimny, ochryple, nieludzki głos istoty starej jak świat.

Niebo pękło, podzielone przez błyskawicę.

Even znieruchomiał i, wciąż wpatrując się w niebo, wysłuchiwał kolejnych grzmotów. Pioruny migotały na tle szarości jak błyski na ostrzach mieczy. Westchnął ciężko, próbując opanować serce ścisnąjące się w piersi i płytki, urwany oddech. Zaciskał mocno zęby ze zdenerwowania. „Czy to już?” – pytał w myślach.

Cisza.

Na kilka sekund, które wydawały się być wiecznością, wszystko zamarło. Wiatr, do tej pory płaczący gałęzie drzew, ustał. Kropie deszczu przestały rozbryzgiwać się na granitowej kostce bruku. Mokre prześcieradło, jeszcze przed chwilą łopoczące jak żagiel, zastygło w bezruchu. Martwa cisza rozlewała się na skwerze jak stopione żelazo i zastygała. Przeraziła Evena, lepiła się do wszystkiego jak mokra szmatka. Owinęła się także wokół niego. Wibrowała, przeszywając aż do kości. Czas dłużył się niemiłosiernie. Even odliczał w myślach kolejne sekundy. A one przerażały się w minuty.

I nagle wszystko wybuchło, świat stał się

jednym wielkim płomieniem. Ogień wciskał się wszędzie jak fala powodzi, a tornado odłamków szalało wokół. Połamane pnie drzew, kawałki ścian budynków, kamienie i grudy ziemi spadały wszędzie jak deszcz meteorytów. Płomienie wspiwały się ku niebu. Przetoczyły się ciężko po okolicy, jak tytaniczne rydwany bogów.

Siła eksplozji odrzuciła Evena na kilka metrów i przygniotła do ziemi. Po klatce piersiowej rozeszły się iskry bólu, jakby ktoś połał ją kwasem. Skulił się, chcąc w jakikolwiek sposób ochronić się przed żarem. Na próżno, kłęby ognia wciskały się wszędzie. Jak pył podczas burzy piaskowej. Huk był tak głośny, że miał wrażenie, że w mózgu pękła mu uszczelka. Ogłuszający pisk wdarł się do jego umysłu. Oczy oślepiło czerwone światło. Równie dobrze mógłby wejść do pieca hutniczego. Wszystko to działo się w ciągu kilku sekund. Nie zdążyłby uciec, nawet, gdyby to przewidział.

A potem przyszedł ból. Uderzył w niego wrzącą falą. Przygniół do ziemi jeszcze mocniej. Każda komórka ciała stała się bólem w najczystszej postaci. Potwornym, rozdzierającym, jakby ktoś włożył mu do ust rozgrzany do białości metalowy pręt i grzebał nim w bebechach. Niczego już nie widział i nie słyszał, a jego wnętrzości zamieniły się w proch. Skóra łuszczyła się związała się jak płonący papier i odpadała, porwana gorącymi podmuchami.

Ale wciąż żył, chociaż powinien był już dawno umrzeć. Doskonale wiedział, że nie da się egzystować, mając wnętrzości zmieniowane w mielone mięso i twarz jak spalony kotlet. Miał wrażenie, że jego duch stoi gdzieś na uboczu i obserwuje całą scenę. Bo to był tylko sen – głupia, bezsensowna i nieskładna wizja. Czuł i widział tylko to, co Cień chciał, aby poczuł i zobaczył. Wiedział, że tak naprawdę nie jest poparzony, a jego nienaruszone ciało śpi w łóżku, zaplatane w ciepłą kołderkę. A ból, choć wydawał się tak rzeczywisty i namacalny, był tylko złudzeniem.

Ogień zniknął równie nagle, co się pojawił. Rozpłynął się jak obłoczek pary, wypuszczany z ust w mroźny dzień. Ciepłe podmuchy wciąż chłostały zgłiszczą, jakie pozostawiła po sobie eksplozja. Even kulił się wśród gruzu, zwinęty w kłębek i w zupełnym bezruchu. Wydawało mu się, że ktoś zanurzył go w kadzi z roztopionym srebrem, które zastężyło na nim jak pancerz i uniemożliwiło

jakiegokolwiek ruchu. Tylko gorący i suchy oddech wciskał mu się w płuca i szorował je do krwi jak papier ścierny. Ból odpłynął gdzieś daleko, a Even nie miał pojęcia dlaczego tak się stało. Przecież powinien już nie żyć, albo chociaż zemdleć czy dostać szoku. Tymczasem nic takiego się nie stało.

Może to Cień w końcu znudził się tą zabawą?

Tak. Stalowa obręcz, do tej pory ściskająca jego płuca, rozluźniła się. Oddech stał się lżejszy i już nie miał wrażenia, że ktoś szoruje mu po żebrach kawałkiem pumeksu. Ciężki i dławiący odór spalenizny coraz mocniej uderzał go w nozdrza, w koniec języka szczyptał kwaśny i jednocześnie metaliczny posmak. Już po chwili otworzył oczy, które podczas eksplozji chyba ugotowały się na twardo. Na początku migotały mu przed nimi tylko niewyraźne plamy szarości i brązu. Ale z czasem szczegóły zaczynały pojawiać się na obrazie świata, jak rysy pozostawione przez dłuto rzeźbiarza. Dokładnie widział już swoje dłonie, zaciskające się na grudach ziemi kilka centymetrów od jego twarzy. Czarne kry spalonej tkanki pływały po czerwonym morzu mięsa. Powoli, ostrożnie zamrugał, jakby bał się, że gałki oczne wypadną mu i potoczą się po ziemi. Nadal nie mógł się poruszać, a ta niemożność przytłaczała go. Było to dla niego tak nienaturalne, że aż przerażające. Chciałby chociaż rozprostować palce, wtedy przynajmniej upewniłby się, że świat nie stanął w miejscu wraz z nim.

Na jego dłoniach wykwitły błękitne pęcherzyki, podobne do pąkli oblepiających kadłuby drewnianych okrętów. Evena nie zdziwiło pojawienie się ich, tak właściwie tylko na to czekał. Wciąż rosły i mnożyły się jak kolonie bakterii, pokrywając przypalone tkanki. Swędziało jak diabli, miał ochotę wiercić się i rozdrapywać nową, dopiero powstającą skórę. Ale nie mógł, był na to zbyt słaby. W tej chwili nawet mruganie wydawało mu się nadludzkiem wysiłkiem, powieki ważyły chyba z tonę.

„A powinienem już nie żyć”. Nikt nie mógłby uleczyć sam siebie. Nikt nie mógłby naprawić swojego ciała w taki sposób. Nawet najzdolniejszy i najpotężniejszy mag na świecie. Even też tego nie potrafił. Ale Cień owszem. Był lalką Cienia. Jego zabawką, ukochaną marionetką, której odcinał sznurki, wrywał kończyny i robił dziury w drewnianym ciałku. A potem, wylewając fałszywe łzy skruchy, naprawiał go i zale-

piał otwory w ciele gipsem. Już dawno zrozumiał, że Cień wcale nie chce go zabić. Stanowił dla niego zbyt dużą wartość, więc bałby się narazić go na jakikolwiek uszczerbek. Ale z drugiej strony nie sprowadził go w to miejsce bez powodu – chodziło przecież o to, żeby zobaczyć.

Poczuł, jak mroczna materia, która milion lat temu, zanim nastąpił wybuch, znowu zaczyna się kotłować. Nakazywała mu spojrzeć przed siebie, obejrzeć nowe, wspaniałe dzieło Cienia. Gdzieś w najgłębszym zakamarku swojego ciała Even odnalazł resztki siły. Z ogromnym trudem uniósł głowę do góry, słysząc suche chrupnięcia kręgów szyjnych. Pokonał swoją ogromną, głęboko zakorzoną niechęć i spojrzął przed siebie.

Martwy krąg na wpół zburzonych, pozabawionych dachów czy ścian budynków otaczał szarą, jałową pustynię. Wydmy usypane z odłamków, gruzu i grud ziemi wyglądały jak fałdy materiału. Czarne kikuty drzew, wykrzywione niczym połamane ręce, kładły się martwe na ziemi. Wszystko runęło jak domki z kart, rozrzucone w smętnym wirze wokół ogromnego leja zięjącego w ziemi. Dopiero po chwili Even zauważył, że kuli się zaledwie metr od jego brzegu. Kamyki i gruz osuwały się ze szmerem i spadały miniaturowymi lawinami w głąb przepastnego gardła krateru. Powietrze było geste i lekkie od fetoru spalenizny, kolumny czarnego dymu buchały w niebo spod większych kup gruzu. Deszcz siekły krajobraz, miało się wrażenie, że na powierzchni świata powstają szare rysy. Niebo wydawało się wciąż zbliżać do ziemi, jakby chciało ją przygnieść.

Evena ten widok nie dziwił. Widział to już setki, jeśli nie tysiące razy. Zupełnie, jakby co nocy patrzył na tę samą zabłąkaną czarno-białą kliszę z filmu wojennego. Widok ruin i gruzów był mu doskonale znany, w końcu stawał mu przed oczyma, ilekroć zamykał je nocą. I powinien już dawno się do niego przyzwyczaić, powinien stać się znośnym obowiązkiem, koniecznością. Ponoć jeśli doświadcza się czegoś wiele razy, samo doznanie powszednieje. Pierwsze zabójstwo jest trudne, ale z każdym kolejnym sumienie ma coraz mniej pretensji, aż w końcu całkowicie milknie. Mimo to miał ochotę się porzygać. Co z tego, że to tylko sen? „Przecież wrócę. Jeśli nie tutaj, to w podobne miejsce.”

Nagle poczuł, że świat wali mu się na

głowę, a jego ciężar rozgniała ją jak orzeszek. Wszystko stało się powolne, nawet dym ulatywał w górę leniwie, szarość nieba i pogorzelska złała się ze sobą w jedną plamę. Zobaczył już to, co Cień chciał mu pokazać, więc z coraz większym zniecierpliwieniem oczekiwał momentu, w którym się obudzi. Otworzy oczy w swoim cieple, w swoim łóżku, swoim mieszkaniu. Przez kilka sekund w jego głowie będzie panował mętlik, ale w końcu przypomni sobie, o czym śnił. Z obojętnym wyrazem twarzy zwlecze się z łóżka, wstanie i przysiadzie na parapecie. Taniec słonecznych promieni padających przez okno na posadzkę pochłonie jego uwagę na kilka minut. Ale w końcu poczucie bezradności, które pęczniało w jego piersi od chwili przebudzenia, po prostu wybuchnie. Będzie miał ochotę wydrapać sobie oczy, przywalić w twarz czymś naprawdę twardym. Cień bardzo się ucieszy.

Nagle coś przykuło jego uwagę, od dobrej chwili będącą w stanie rozsypki. Blade, błękitne światło sączyło się z dna krateru, pomiędzy szczątków budynków. Even zrozumiał, że powód, dla którego Cień go tutaj przyprowadził, znajduje się w gardle leja. Gdy tylko złowił kątem oka delikatną, niebieską mgiełkę już wiedział, co powinien zrobić.

Resztkami sił pociągnął swoje członki do przodu i upadł bezwładnie na sam brzeg krateru. Pod wpływem ciężaru ziemia zaczęła osypywać się w dół jak mały strumień, a on wraz z nią. Potoczył się jak worek ziemniaków po łagodnym zboczku. Kiedy uderzał żebrami o wystające szczątki budynków miał wrażenie, że ktoś wali w nie młotkami. Skóra, która ledwo zaczęła się odtwarzać, zdzieraała się. Otarcia piekły, jakby ktoś posypał je ostrą przyprawą. Pomyślał, że przypomina masło na rozgrzanej patelni. Tyle że zamiast tłustej smugi zostawiał za sobą krwawe runy. Nie miał pojęcia, skąd przyszło mu na myśl takie absurdalne porównanie. W ogóle już zapomniał, że powinien racjonalnie rozumować.

Zarył paznokciami, a raczej ich pozostałościami, ziemię, kiedy zaczął zbliżać się do dna. Jednocześnie poczuł, jak coś narasta mu w brzuchu – jakaś kosmata kula, łaskocząca ścianki żołądka. Coraz bardziej się niecierpliwiał, po prostu nie mógł się doczekać, aż znajdzie źródło światła. Wszystkie mięśnie drżały, nie wiedział, czy to z szoku czy niezdrowej ekscytacji. W końcu opadł

na dno, a kości zachrzęściły złowieszczo. Syknął z bólu, mrużąc jednocześnie napuchnięte, niedawno wytworzone powieki. „Nie teraz”. Szybko wziął się w garść, szarpnięciem barków przekręcił się na bok.

Światło buchnęło mu prosto w twarz. W rzeczywistości było jak biała poświata, krąg jasności rozproszony wokół świecy, ale w tym stanie odbierał to inaczej. Jego oczy wciąż były nieprzystosowane, na wszystko reagowały bardziej wyraziście. Wziął głęboki oddech, żeby choć trochę opanować drżenie całego ciała i podczołgał się bliżej. Blade, błękitne promyki przebijały się pomiędzy gruzowymi odłamkami, jakby ktoś przysypał nimi miniaturowe słońce.

Even nie zastanawiał się długo, po prostu nie miał nad czym. Zabrał się do pracy i zaczął kopać, choć nie wiedział, skąd ma na to siłę. Podejrzewał, że to Cień kieruje jego ciałem, zdzierając mięso z palców aż do kości. Właściwie, to miał to w głębokim poważaniu. Zmęczenie szybko ogarnęło go jak zaciskająca się pięść. Sprawilo, że świat zwolnił, podobnie jak jego tętno. Chyba jeszcze nigdy nie słyszał równie wyraźnie bicia swojego serca. Powietrze wokół stało się tak geste od smrodu spalenizny i czarnego, smoлистego dymu, że niemal stawiało opór jego ruchom jak woda. Powyginane jak szpony dłonie z trudem przebijały się przez szare odłamki, uwalniając coraz więcej światła.

Gdzieś w oddali ktoś wrzeszczał, ryk syren rozdzierał świat. Wszystkie te odgłosy docierały do Evena dziwnie stłumione, jakby podsłuchiwał je z uchem przyciśniętym do drzwi. Ale nie zwracał na nie uwagi, podobnie jak na deszcz, obmywający go z popiołu. Stróżik zimnej wody ściekały mu po czole i czubku nosa na ziemię. Wsiąkały w szczeliny rozgrzebane przez jego dłonie. A raczej to, co z nich zostało – kości związane pasmami ściągien. Błękitne światło biło coraz mocniej.

Niecierpliwiał się. Coraz bardziej chciał się dokopać od końca. Wiedział, że gdy to w końcu zrobi, Cień pozwoli mu się obudzić. Jego ruch stały się szybsze, jakby desperacja wzięła nad nim górę. A kiedy palce zetknęły się z twardą, gładką powierzchnią myślał, że zanieśie się historycznym, opętańczym śmiechem. Nawet spróbował to zrobić, ale z wysuszonego, zdartego do krwi gardła wyrwał się tylko zduszony, słaby jęk. Ekscytacja go dusiła, rozpychała się łokciami w klatce piersiowej, chwytając za wnętrzości. Praktycznie przestał myśleć.

Otwartymi dłońmi odgarnął grubą warstwę pyłu z czegoś, co okazało się gładką płytą z szarego kamienia. Gładką wręcz nienaturalnie, ponieważ był przekonany, że coś zakopanego dawno temu pod ziemią powinno być poznaczone setkami rys. Ale ku jego zaskoczeniu powierzchnia płyty była nieskazitelna, jak skóra bogini. Palce zaczęły go mrowić, jakby naprawdę dotykał pięknego ciała. Oczy zaszyły łzami, ale przez mgiełkę dostrzegł, jak kamienne lustro zaczyna wypełniać się migoczącymi plamami błękitu. Zamrugał.

Powierzchnia płyty zapełniła się świetlistymi hieroglifami, które wciąż wyginały się, kurczyły w konwulsjach. W ciżmy obserwował taniec dziwnego alfabetu, starożytnych liter, których nie był w stanie odczytać. Wiły się jak glizdy nabite na haczyk wędki, zapełniały całą pustą przestrzeń. Ich pojawienie się nieco ostudziło jego radość, jeszcze przed chwilą rozsadzającą mu czaszkę. Jakby ktoś zdmuchnął płomyk, buzujący nieśmiało na koniuszku zapalniczki. Gapił się tępym wzrokiem, a dziwna pustka ogarnęła jego wnętrze. Wszystko zaczęło zwalniać, ciągnąć się jak karmel. Wszelchświat gęstniał, rozmazywał się.

Przed oczami miał już tylko smugi, szarość, błękit i czerń, a palce wciąż go mrowiły, jakby zapamiętywały dotyk zimnej płyty. Cień pojawił się tuż obok niego, niemal czuł jego cierpki, cuchnący oddech na karku. Stał się czarną dziurą, która wessała całe otoczenie, rozciągnęła je jak makaron. Zmieszała się z blaskiem gwiazd i feerią barw, eksplodująca Evenowi w twarz. Zupełnie, jak skwer, który przed chwilą wyleciał w powietrze. Powieki zaczęły mu ciążyć, powstrzymywał się, żeby nie ziewnąć. Ale wolał tego nie robić – bał się, że ogarniający go mrok zaleje mu gardło jak woda. Przestał nawet oddychać. Pozwolił sobie tylko dryfować. „Zimno mi”.

Niebieska 135

Tekst powyższego opowiadania zajął I miejsce w konkursie na opowiadania Fantasy podczas tygodnia Fantasy w Bibliotece w Radziechowach. W listopadowym wydaniu numeru Biuletynu został opublikowany tekst „Smokobójca” Grzegorza Paślawskiego, który również zajął pierwsze miejsce.

JAK TO DAWNIEJ BYŁO...

Zapomniane wróżby

O dawnych sposobach przepowiadania przyszłości opowiedział nam zielarz, Andrzej Murański

Znany na Żywiecczyźnie zielarz pamięta, jak dawniej spędza no andrzejki. Wie o nich tyle, że często jest zapraszany do szkół czy klubów, żeby opowiedzieć o zapomnianych wróżbach i zaboconach. Dziś jedynie niektórzy bawią się w lanie wosku. Tym czasem okazuje się, że jeszcze całkiem niedawno, jakieś 60-70 lat temu, wróżby andrzejkowe cieszyły się w małych miejscowościach naszego regionu dużą popularnością i było ich całe mnóstwo. Ten ma-

giczny dzień świętowano zbierając się w większych izbach. Oprócz przepowiedni opowiadano sobie o zmorach, duchach, utopcach, strzygach i czarownicach.

- *Strach było potem wracać do domu po zmroku — śmieje się Andrzej Murański. Dobrze zna tradycje andrzejkowe, sam w nich bowiem uczestniczył.*

- *Kawalerowie wróżyli sobie już w dzień Świętej Katarzyny. Często kładli jakąś część garderoby ulubienicy i wypowiadali zaklęcie „niech mi się przyśni ta, co ma być przyszła” – opowiada Murański – Niektórzy przez cały dzień wietrzyli poduszki i kładli pod nie na noc spory kamień.*

Wtedy przyśnione marzenie miało się spełnić. Zarówno panny jak i kawalerowie pisali też kartki z imionami sympatii, wkładali pod poduszkę i rano wyciągali jedną z nich, tę przeznaczoną.

- *Młodzi spotykali się też w większym gronie. Popularna była wróżba z rzucaaniem butów w kierunku drzwi za siebie. Jeżeli but panny stanął na progu noskiem, to miało znaczyć, że wyjdzie za mąż w niedługim czasie, inaczej było, gdy ułoży się na progu piętą – wspomina Murański. – Można też było rzucać butami na drzewa. Jeżeli but zatrzymał się na jabłoni czy śliwie za pierwszym razem, znaczyło, że w tym roku czeka jego właściciela ślub.*

Częstym rekwizytem wróżb była kadź czy miska z wodą. Do orzechowej łupiny wkładało się świeczkę, a do brzegów miski przylepiało karteczki z imionami swoich wybrańców.

Świeczka pływając po wodzie podpalała jedną z karteczek, tak jak miało zapłonąć serce przyszłego męża czy żony. Szansę na szybki ożenek miała też para, której karteczki połączyły się za sobą pływając po wodzie. O wróżbach związanych z Inem mało kto dziś pamięta.

- *Z wyczesanego miękkiego włókna robiło się dwie kulki symbolizujące daną parę i podpalano je. Gdy razem unosiły się do góry, to oznaczało poważniejsze uczucie – dodaje zielarz z Juszczyny – podpalano również zapałki i trzymano obok siebie. Jeżeli zwęglone końce*



przechylały się ku sobie to i para miała się ku sobie.

Pod wieczór na stół kładło się mirt, pierścionek, różaniec, węgiel, lalkę symbolizujące przyszłość. Panny podnosiły kubek i okazywało się, że albo będą druhami, albo wyjdą za mąż. Różaniec oznaczał dla nich klasztor, węgiel - chorobę i gorzkie życie, a lalka nieślubne dziecko. Gdy wieczór andrzejkowy dobiegał końca, lało się wosk, najlepiej przez duży klucz do bram kościoła. Wróżono pszczelim woskiem wypowiadając zaklęcie „kulo woskowa w swojej mądrości, powiedz jakiej do czekam się przyszłości”. Figury zastygłe w wodzie interpretowano.

- *Trzeba było pobudzić fantazję, ale zabawa była przednia i było też sporo śmiechu – opowiada znawca regionalnej kultury – Aby zobaczyć swojego wybranka, panny przed snem stawiały naprzeciw siebie dwa lustra. Pomiędzy nie stawiały świece i tak długo przyglądały się odbiciom płomieni, aż naliczyły dwadzieścia cztery ogniki. Wystarczyło ponoć przez moment popatrzyć wtedy w inny punkt i przed oczami stawał ten jeden jedyny.*

(Marianna Lach)

(Źródło Dziennik Zachodni w Żywcu, 15 listopada 2002 r.)

Andrzej Murański

TOBIE PREZESIE

Łodsedleś z Groni Łod nos tak nogle,
Jak snop do chłopskij stodoły-
Te drogi Twoje haw ale rozchodzom,
Krzicom drewniane anioły....

A moze ale teraz juz ciesys?...
Ześ jus po tej poniywierce —
Łostawios synkate twarze,
Chorobsko i ludzkom nendze...

Ejl.. powsinogi, przidrozne świontki,
Telo siew wos tu zebrało -
Someście starzi, duzi ji młodzi...
Zawdym mi wos jes mało.
Wzbiyro, jak soła zapach miodowy,
Spaduje glinianom tencom...
Cy my sie jesce kany spotkomy?
Pod Grojcem z zywieckom miendzom..

Ejl.. gronie moje, beskidzkie gronie,
Ka dziewienciornik łowiesek złoci –
Weźcie mnie w swoje sielne ramiona,
Niek Cizba Wos mnie łotocy.
Niek wzlece ho1 nyn sumem jawora,
Nad Sołą pachne w wyirbinie.
W śpiewce dziewczyny, w trobity graniu,
Rosom niek błysce w lescynie...

**Zdzisławowi Marji Okulijarowi
byłemu Prezesowi GL. Gronie w Żywcu
- pośmiertnie.**

SPOTKANIA DLA PAŃ – PAŹDZIERNIK DLA URODY



Gminna Biblioteka Publiczna
Radziechowy-Wieprz
www.gbp.radzechowy-wieprz.pl

W czwartek 23-go października na kolejnym kobiecym spotkaniu w ramach projektu „Kopernik też była kobietą” mieliśmy okazję gościć w naszej bibliotece stylistkę Małgorzatę Żurek. Okazało się, że zaproszenie kosmetyczki, wizażystki czy właśnie stylistki to strzał w dziesiątkę. Panie przybyły bardzo licznie, więc w bibliotece zrobiło się gwarno i wesoło. Każda z pań ciekawa była porad, jakie miała do przekazania pani Małgosia. Ta młoda osoba w bardzo obszerny i konkretny sposób omówiła, jak właściwie dobrać do swojej sylwetki ubiór, obuwie czy biżuterię, aby wydobyć to, co w nas ładne, a ukryć wszelkie mankamenty. Na kilku chętnych modelkach pani Małgosia zaprezentowała, co panie powinny zmienić w doborze stroju, fasonu czy kolorze, by wyglądać świetnie i naturalnie. Panie zasypały stylistkę pytaniami, a pani Małgosia cierpliwie odpowiadała i doradzała. Nasze uczestniczki spotkania były wielce zadowolone i chętne, by tego typu zajęcia powtórzyć.

Warsztaty ze stylistką były jednym z trzech październikowych spotkań poświęconych dbałości o urodę i wizerunek. Dzięki współpracy z kosmetyczką, Panią Katarzyną Dudek odbyły się kolejne dwa z nich. Podczas warsztatów na temat kosmologii rozma-

wialiśmy między innymi o tym, jak zidentyfikować swój typ cery i jak o nią właściwie dbać. Dobór odpowiednich kosmetyków, codzienna pielęgnacja i dbałość to sposoby na piękną skórę w każdym wieku. Kontynuacją tego spotkania były warsztaty wizażu, podczas których Pani Katarzyna Dudek wykonała na uczestniczkach szereg metamorfoz. I znowu kluczowa okazała się znajomość tego, jakim się jest „typem kolorystycznym”.

Determinuje to, jakie barwy do każdej z nas pasują i sprawiają, że twarz wygląda na wypoczętą i zdrową, a jakie nas przygaszają i nadają cerze ziemistości. Miałyśmy okazję zobaczyć podczas przykładowych metamorfoz, jak wiele daje dobrze dobrany podkład i jak istotne jest zachowanie umiaru w używaniu kosmetyków. Zwłaszcza w przypadku makijażu codziennego potwierdza się zasada, że im mniej tym lepiej. Pani Kasia pokazała nam szereg tricków, dzięki którym przy niewielkim nakładzie sił i środków możemy uzyskać świetne efekty. Jest to o tyle ważne, że obecnie rzadko kiedy panie mają czas na wykonywanie czasochłonnego makijażu.

Dziękujemy paniom prowadzącym warsztaty oraz uczestniczkom spotkań. Zapraszamy do zgłaszania pomysłów na kolejne działania.

AMS



DOBRA KSIĄŻKA – WARTO PRZECZYTAĆ

„Ciernista róża” – Charlotte Link

„Ciernista róża” – obowiązkowa lektura dla każdego wielbiciela Charlotte Link, ale i dobry początek przygody z jej twórczością. Autorka takich bestsellerów jak „Obserwator” czy „Dom siostr” po raz kolejny umacnia swoją pozycję na rynku wydawniczym. Niemiecka pisarka umiejętnie łączy powieść obyczajową z wątkiem kryminalnym. W jej najnowszym dziele bohaterkami są trzy kobiety: Beatrice, Karin i Helene, kobiety tak różne a zarazem połączone siecią emocji i intryg. Na początku książki poznajemy Karin Palmer młodą nauczycielkę, która po nieudanym małżeństwie postanawia wyjechać na angielską wyspę Guernsey. Przez przypadek trafia do domu Beatrice i Helene – staruszek na pozór połączonych dobrymi relacjami i wielolet-

nim przywiązaniem. Jednak to tylko pozory a w tle już czai się mroczna tajemnica z przeszłości. Ciekawym zabiegiem okazuje się przeplatanie przez pisarkę czasów II wojny światowej i teraźniejszości. Dzięki retrospekcji poznajemy wcześniejsze losy bohaterek – trudne, nieraz wręcz traumatyczne przeżycia, które na zawsze odcisnęły na nich swoje piętno. Wyraziste postaci i ciekawa fabuła tworzą interesującą propozycją na długie jesienne wieczory.

KS

Zapraszamy do nadsyłania recenzji przeczytanych przez Was książek. Czekamy na nie w naszych placówkach i pod adresem mail gbp@radzechowy-wieprz.pl

Spotkanie autorskie i warsztaty literackie z pierwszą damą polskiej fantastyki!

14 listopada od godziny 14:00 w Bibliotece w Radziechowach będziemy gościć pisarkę Ewę Białołęcką.

„Debiutowała w 1993 roku w Feniksie opowiadaniem *Wariatka*. Pierwszą książkę - zbiór opowiadań *Tkacz Iluzji* - wydała w 1997 roku. Na jego kanwie powstała później dwutomowa powieść *Naznaczeni błękitem* otwierająca cykl *Kroniki Drugiego Kręgu*. Opowiadania publikowała m.in. w *Nowej Fantastyce*, *Fantasy Click*, część z nich została przetłumaczona na czeski, rosyjski, angielski i litewski. Ośmiokrotnie nominowana do Nagrody Zajdla - trzy razy za powieści, pięć za opowiadania - statuetkę zdobyła dwukrotnie, za opowiadania *Tkacz Iluzji* i *Błękit maga*.”

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Ewa_Bialolecka

Spotkanie i warsztaty odbędą się w ramach projektu „Bibliomania. Książka! Kultura! Kreacja!” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zapraszamy!

W ramach projektu „Bibliomania. Książka! Kultura! Kreacja!” realizujemy równocześnie warsztaty kreatywnego pisania, warsztaty filmowe, fotograficzne, ceramiczne oraz dziennikarskie dla osób w wieku od 13 do 18 lat. Udział w nich bierze młodzież z terenu wszystkich miejscowości gminy. Zapraszamy do podejmowania działań z biblioteką.

Informacje pod nr tel. **33 8676 146**



KONKURS „QR SKRAWKI”

Już 10 listopada startuje konkurs na Mistrza QR skrawków! Zbierz i zidentyfikuj jak najwięcej książkowych cytatów zamieszczonych przez nas w postaci kodów QR na terenie całej Gminy. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się **6 grudnia** podczas uroczystego podsumowania projektu „Bibliomania. Książka! Kultura! Kreacja!”

Jak to działa?

Zakodowaliśmy cytaty z książek w kodach QR, które można odczytać przy pomocy telefonów komórkowych posiadających czytnik kodów kreskowych.

Co trzeba zrobić?

Od 10 listopada do 30 listopada odnajdź kody QR (znajdziesz je w okolicy przystanków autobusowych, szkół, sklepów we wszystkich miejscowościach gminy).

Zrób zdjęcie kodu z bliska np. aparatem w telefonie

Zeskanuj kod za pomocą czytnika kodów i zidentyfikuj cytaty

Możesz też skorzystać z odczytywarki kodów online na samym dole strony <http://www.qr-online.pl/>

Lub przyjdź do biblioteki w Radziechowach – odkodujemy cytaty wspólnie.

Zdjęcia odnalezionych kodów wyślij **do 30 listopada do godziny 23:59** na maila grskrawki@wp.pl w temacie maila wpisz QR SKRAWKI, w treści podaj swoje imię i nazwisko

lub przynieś fotografie kodów do Biblioteki w Radziechowach.

Za zdjęcie każdego kodu otrzymasz 1 punkt, jeżeli do zdjęcia dołączysz informację skąd pochodzi zakodowany cytaty otrzymasz dodatkowo 3 punkty. W jednym mailu możesz wysłać dowolną ilość znalezionych/odkodowanych cytatów. Możesz je także przynieść do Biblioteki.

STARTUJEMY! Na dobry początek za frowania następujących kodów QR i zider z których pochodzą cytaty:



PROJEKT „KOPERNIK TEŻ BYŁA KOBIETĄ”

Powoli zbliżamy się do podsumowania projektu dofinansowanego w ramach *Programu Działaj Lokalnie VIII*.

Od lipca do listopada zrealizowaliśmy 21 spotkań dla Pań ze specjalistami z różnych dziedzin. Mieszkaniczki Gminy Radziechowy-Wieprz miały okazję wziąć bezpłatny udział w warsztatach jogi, pilates, tai chi, zumby, tbc, w warsztatach ceramicznych itd. Spotkaliśmy się między innymi z wizażystką, kosmetyczką, stylistką, die-

tetyczką, psychologiem dziecięcym i seksuologką. Poruszyliśmy wiele tematów od kulinariów, przez wychowanie dzieci, po efektywne zarządzanie domowym budżetem. Nasze spotkania były nie tylko okazją do zdobywania nowej wiedzy, ale także sposobem na aktywne i przyjemne spędzenie wolnego czasu w kobiecym gronie. Projekt dobiega końca jednak nasza działalność dopiero się rozwija. Zapraszamy do zgłaszania nowych pomysłów.

W KUCHNI Z PANIĄ ELĄ

„Na świętego Marcina baba gęś zarzyna” – to stare polskie przysłowie, które wiąże się z życiem ludności polskich wsi i dworów.

11 listopada obchodzono zakończenie prac jesiennych w polu i był to już początek zimy. W dawnej Polsce był to też termin składania danin dworskich i kościelnych. W tym dniu chłopci dostarczali do dworów i na plebanie dorodne gąski, kury, upolowaną zwierzynę, jajka, zboże oraz czynsze pieniężne.

Zwyczaj pieczenia gęsi w listopadzie nie jest tylko polską specjalnością. Ptaki te mają długą historię w tradycji kulinarnej innych krajów, np. we Francji kojarzą się z postacią biskupa z Tours św. Marcina, który wiódł życie pustelnika. Natomiast rzymianie gęsi darzyli szczególnym szacunkiem, ponieważ swoim gęganiami ostrzegły Rzymian przed skradającymi się Galami i przez to pomogły ocalić Wieczne Miasto.

W Polsce z gęziej krwi robiono polewkę czerninę, która podczas swatów, w przypadku odmowy ręki panny, była podawana na stół kawalerowi. Różne są legendy na temat gęsiny i jej spożywania u progu zimy, lecz początek listopada to najlepszy okres na bicie gęsi bo mięso z 10-12 tygodniowych ptaków jest najsmaczniejsze, a ponadto dostarcza ono dwukrotnie więcej żelaza niż mięso kurcząt, jest znakomitym źródłem białka, fosforu i magnezu, a wytopiony tłuszcz z gęsi jest bardzo dobry do duszonej kapusty, bigosu, a wytworni smakosze lubią gęsi smalec z jabłkami i cebulą doprawiony majerankiem. Więc delektujemy się gęsiną, będzie to tradycja Święta Niepodległości oraz wspomnienia Św. Marcina.

Gęś Pieczona:

Gęś po oczyszczeniu natrzeć solą wewnątrz i na zewnątrz, nadziewać drobnymi winnymi jabłkami (większe przekroić), a między jabłka włożyć kawałek majeranku. Gęś zaszyć i piec na brytfannie w piecu, polewając jej własnym sosem. Przed podaniem, jabłka wyjąć, posłodzić, gęś pokroić obłożyć jabłkami i polać wyciekłym sosem.

Dobrze też smakuje gęś nadziewana ziemniakami, gdyż ziemniaki przesiąkają smalcem i dobrze się upieką. (Przed faszzerowaniem ziemniaki pokroić w talarki i lekko sparzyć). Można także faszzerować posiekaną i wymieszaną z bułką tartą, masłem, majerankiem i pieprzem wątróbką.

Kwaśnica na gęsinie:

Składniki: ½ małej gęsi, 2 szklanki wody, 3-4 szk. kwaśnicy (sok z kiszzonej kapusty) 3-4 ząbki czosnku, liść laurowy, szczypta soli i pieprzu.

Wykonanie: umytą gęsinę gotujemy w małej ilości wody z listkiem laurowym. Miękkie mięso wyjmujemy, oddzielamy od kości, wkładamy do wywaru, wlewamy kwaśnicę i zagotowujemy. Przyprawiamy rozartym czosnkiem z solą, dodajemy sól i pieprz od smaku. Podobnie przyrządza się kwaśnicę na wędzonych żeberkach. Podajemy z ziemniakami.

Półgęsek na kwaśnicy:

Wędzony półgęsek, duża cebula, włoszczyzna (por, marchew, pietruszka, seler), 3-4 ząbki czosnku ½ łyżeczki mielonego jałowca, listek laurowy, po 2-3 ziarenka ziela angielskiego i pieprzu po ¼ łyżeczki suszonego tymianku i posiekanego świeżego imbiru, szklanka soku z kiszzonej kapusty, 6 szklanek wody.

Wykonanie: Półgęsek dzielimy na dwie części. Zagotowujemy 6 szklanek wody z dodatkiem liścia laurowego, ziarenek pieprzu, ziela angielskiego, wkładamy półgęski i doprowadza-

my do wrzenia, a później godzinę gotujemy na wolnym ogniu. Dodajemy pokrojoną w słupki włoszczyznę i cebulę oraz rozarty z jałowcem czosnek i gotujemy następną godzinę. Gęsiną musi być bardzo miękka prawie rozpadająca się. Pod koniec gotowania wlewamy szklankę kwasu z kapusty, doprawiamy tymiankiem, imbiru i zagotowujemy. Kwaśnicę najlepiej przyrządzić na dwa lub trzy dni przed podaniem (naciąga wtedy smakiem), a jeszcze lepiej wystawić garnek na mroź lub wstawić do zamrażalnika, żeby przemarzła. Mięso podajemy z zasmażaną kiszona kapustą i z ziemniakami całymi.

Gęś duszona ze śliwkami:

Młoda gęś (ok. 2,5-3 kg) 5-7 ząbków czosnku, łyżka majeranku, łyżka soku z cytryny, sól, 10-15 dkg suszonych śliwek bez pestek.

Wykonanie: Młodą gęś sprawiamy, osuszamy. Skrapiamy sokiem z cytryny, nacieramy wewnątrz solą wymieszaną z posiekaniem czosnkiem i majerankiem i zostawiamy na 2-3 godziny w chłodnym miejscu. Umyte śliwki zalewamy dwiema szklankami przegotowanej wody, zostawiamy na 1-2 godziny, a następnie zagotowujemy. Do dużej brytfanny wkładamy gęś, wlewamy zagotowane śliwki, przykrywamy i dusimy na małym ogniu do miękkości (ok 2 godzin) Podajemy z bułczanymi kłuskami.

Gęś w ziołach:

1 łyżka tymianku, 1 łyżeczka szałwii, 1 łyżeczka majeranku, 1 łyżeczka bazylii, ¼ łyżeczki piołunu, 2 ząbki czosnku, 15 dkg masła, 2 łyżki posiekanej zielonej pietruszki, 2 winne jabłka, 1 kieliszek białego wina wytrawnego.

Wykonanie: Gęś sprawić, umyć, zioła wymieszać z przeciśniętym przez praskę czosnkiem. Taką miksturą natrzeć gęś wewnątrz i na zewnątrz. Odłożyć w chłodne miejsce na dwie doby. Część masła z nacią pietruszki i wsmarować w gęś wewnątrz. Piekarnik rozgrzać, blachę wysmarować masłem i ułożyć na niej gęś, obłożyć wiórkami masła i startymi na grubej tarce jabłkami, wystawić do piekarnika i piec skrapiając co jakiś czas winem i wodą polewając sosem z pieczenia. Miękką gęś wyjąć, nieco ostudzić i podzielić na porcje. Ułożyć na rozgrzanym półmisku, polać przetartym przez sito sosem.

W naszych regionach przetrwała najbardziej gęś tradycyjna faszzerowana kwaśnymi jabłkami i pieczona we własnym tłuszczu.

Dodatkami do gęsiny są jabłka, lub kapusta biała i kiszona lub czerwona z jabłkami, dobrze pasuje do tłustego mięsa. Jeśli mamy gęś mrożoną odradzam moczenie w wodzie, a najlepszym sposobem na rozmrożenie będzie pozostawienie jej w chłodnym miejscu.

Półgęski – jest to mięso z dobrze utuczonych gęsi z piersi. Zamarynowane, ciasto zwijane obwiązywane sznurkiem, wędzone parę dni zimnym dymie z olszyny z dodatkiem z jałowca. Półgęski jadano także na surowo pokrojone w cienkie plasterki jako elegancką przekąskę do wódki.

W medycynie ludowej smalec gęsi stosuje się na przeziębienie.

Smalcem smaruje się piersi chorego - szmatkę lekko skrapia się spirytusem i przykładą na rozgrzewanie przy suchym kaszlu. Klika kropli tłuszczu do ciepłej szklanki kawy zbożowej pomaga na odlegmianie. Dla dzieci 2-3 krople (tłuszcz ciężki).

Elżbieta Kliś



CZY ŁOKIEĆ TENISISTY SPOTYKA TYLKO GRACZY W TENISA ?

Świat medycyny zazwyczaj jest kojarzony z powagą i rozsądkiem, a język, którym się posługuje, jest zazwyczaj hermetyczny i niezrozumiały dla postronnych obserwatorów. Jednak od czasu do czasu można natknąć się na mniej formalne, a często wręcz potoczne określenia używane dla opisu poważnych częstokroć dolegliwości. Znamy więc z podręczników do anatomii takie sformułowania jak: gęsia stopka, klatka piersiowa „kurza” lub „szewska”, mięsień krawiecki czy też mostek. Nazwy wywodzące się ze skojarzeń zrodzonych przy okazji obserwacji świata tzw. „nieuzbrojonym okiem”. Podobne mechanizmy doprowadzały do powstania nazw schorzeń, których występowanie było typowe dla pewnych specyficznych grup zawodowych, etnicznych czy regionalnych. Mamy więc kolano skoczka, biegacza czy zakonnicy, a także łokieć golfisty czy omawiany dziś łokieć tenisisty. Oczywiście są intencje osób tworzących powyższe diagnozy, pojawia się jednak naturalna wątpliwość, czy występowanie tych dolegliwości jest zarezerwowane wyłącznie dla osób, związanych z taką lub inną formą aktywności fizycznej, czy też może dotyczyć każdego, nawet tylko i wyłącznie biernego kibica danej dyscypliny. Czy znajoma krawcowa lub nasz obecny prezydent, choć oboje niegrający przecież nawet amatorsko w tenisa, mogą, a jeśli tak, to z jakim prawdopodobieństwem wykształcić zespół objawów diagnozowany jako zespół łokcia tenisisty. Spójrzmy więc na epidemiologię zapalenie nadkłykcia bocznej kości ramiennej (łac. *epicondylitis lateralis humeri*), bo taka jest alternatywna nazwa omawianej dolegliwości. Występowanie tego zespołu bólowego wśród tenisistów jest bardzo częste i wynosi od 35% do 51%. Nie ma tu istotnego statystycznie znaczenia stopień wytrenowania, wiek, płeć czy rodzaj stosowanego chwytu rakiety (jednoręczny czy oburęczny). Podatność na urazy rośnie jednak wraz ze wzrostem obciążeń treningowych. Co ciekawe, przy takiej samej objętości treningowej amatorzy zdecydowanie częściej niż profesjonaliści skarżą się na dolegliwości ze strony łokcia. Wynika to prawdopodobnie z lepszej techniki gry, a także bardziej efektywnej redukcji drgań przenoszonych na mięśnie przedramienia podczas wykonywania odbić, zwłaszcza tych z backhandu. Warto więc profilaktycznie od samego początku trenować pod okiem wyszkolonego fachowca, co zmniejsza szanse rozwinięcia się tej dolegliwości w przyszłości.

Czy jednak unikanie tego sportu „wysokiego ryzyka” zabezpiecza nas przed problemami ze strony łokcia? Okazuje się, że odpowiedź na to pytanie jest jak najbardziej pozytywna, bowiem występowanie zespołu łokcia tenisisty w normalnej populacji wynosi tylko od 1.1% do 4%, przy czym prawie 3-krotnie częściej narażone są tu kobiety. Do czynników sprawczych należą wielokrotnie powtarzane czynności wykonywane z dużym wysiłkiem w wymuszonych, nie-

typowych pozycjach kończyny. Grupy zawodowe zagrożone w sposób szczególny to pracownicy fizyczni, zwłaszcza ci, którzy używają narzędzi o wadze przekraczającej 1 kg oraz podnoszący ciężary ponad 20 kg. Pracownicy biurowi są trzykrotnie, a kadra menadżerska nawet pięciokrotnie mniej narażona na przeciążenia w porównaniu do pracowników fizycznych. Warto podkreślić, że obciążenia pracą fizyczną są szczególnie niebezpieczne dla kobiet, u których występowanie choroby jest trzykrotnie wyższe. Wśród kobiet zaobserwowano również istotny wpływ czynników psychofizycznych na ryzyko zachorowania, a szczególnie negatywnie działa na nie brak wsparcia ze strony grupy. U mężczyzn czynniki te nie miały znaczącego wpływu na ich problemy zdrowotne.

Na przykładzie tenisistów, a konkretnie ich łokci, nie potwierdza się więc reguła mówiąca, „że sport to zdrowie”. Wielokrotnie rosące ryzyko wystąpienia bolesnych dolegliwości u adeptów tego sportu może skutecznie zniechęcić wyjścia z raketą na kort. Pamiętajmy jednak, że dużo zależy od intensywności tego hobby, które uprawiane rekreacyjnie, połączone z fachowym przygotowaniem ogólnorozwojowym i prawidłową techniką nie stwarza już tak wielkiego ryzyka. Zaś korzyści wynikające z aktywności fizycznej stosowanej regularnie są olbrzymie i niewątpliwie przewyższają ryzyko przejściowych przecież kłopotów z łokciem. Na pocieszenie pozostaje nam jeszcze satysfakcja, że naszym udziałem stała się nie jakaś banalnie brzmiąca choroba, lecz przypadłość nękająca najwybitniejszych sportowców tego świata. „Mam zespół łokcia tenisisty”. Czy to nie brzmi dumnie?

mgr Piotr Michalik

Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach

Wydział Nauk o Zdrowiu

Katedra Fizjoterapii Zakład Kinezyterapii i Metod Specjalnych

Łokieć tenisisty

Łokieć tenisisty, to stan zapalny zewnętrznej powierzchni stawu łokciowego (nadkłykcia bocznej kości ramiennej)

Objawy:

- ⊙ Ból i tklwość okolicy bocznej łokcia.
- ⊙ Nasilanie się bólu przy ruchach skrętnych przedramienia, np. przy korzystaniu z wkrętaka.
- ⊙ Osłabienie siły chwytu ręki.
- ⊙ Obrzęk i zaczerwienienie łokcia.

Infrastruktura Sportowo – Rekreacyjna w Gminie Radziechowy – Wieprz się powiększa.

W Naszej Gminie obok już istniejących obiektów sportowo - rekreacyjnych takich jak: Infrastruktura Okołoturystyczna w Wieprzu, Kompleks Boisk Moje Boisko Orlik 2012 oraz boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią w Juszczyne - rozbudowie ulegnie gminny stadion na którym swoje mecze rozgrywają piłkarze Gminnego Klubu Sportowego Radziechowy – Wieprz. Dotychczas z funduszy pozyskanych ze Środków Unijnych oraz wkładu finansowego własnego gminy powstała trybuna z krzeselkami o pojemności ponad 200 miejsc, wita grillowa, ścieżka z kamieniami do masażu stóp, oraz chodnik z kostki brukowej. Zmo-

dernizowane zostało również ogrzewanie budynku w którym mieszczą się szatnie dla zawodników, jak również świetlica środowiskowa dla dzieci, gdzie zainstalowano nowoczesne i oszczędne geotermalne urządzenie pompy ciepła. Do końca pierwszego kwartału przyszłego roku na w/w obiekcie ma jeszcze powstać zadaszenie powstałej trybuny, poszerzeniu ulegnie płyta boiska, wykonane zostaną piłko chwyty oraz część ogrodzenia. Powiększony zostanie również chodnik z kostki brukowej który ma prowadzić na trybunę. Warto przypomnieć iż obiekt wyposażony jest również w urządzenia siłowni zewnętrznej na których można ćwiczyć przez cały rok.



„Jesteśmy zdrowi, aktywni i bezpieczni” to projekt realizowany przez Szkołę Podstawową im. Franciszka Polaka w Juszczyne w ramach rządowego programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła”.

Czas realizacji: wrzesień – grudzień 2014

Celem głównym projektu jest zwiększenie skuteczności działań wychowawczych i profilaktycznych na rzecz bezpieczeństwa i tworzenia przyjaznego środowiska w Szkole Podstawowej im. F. Polaka w Juszczyne.

Celem działań podejmowanych w ramach projektu jest promowanie zdrowego stylu życia wśród uczniów poprzez:

- kształtowanie prawidłowych nawyków dbania o zdrowie własne i innych;
- tworzenie i realizowanie całościowej polityki w zakresie zdrowego żywienia i aktywności fizycznej w szkole;
- tworzenie warunków do prawidłowego rozwoju emocjonalnego i społecznego uczniów;
- podejmowanie działań zwiększających poziom aktywności ruchowej;
- eliminowanie niewłaściwych nawyków żywieniowych;
- podnoszenie kompetencji nauczycieli, rodziców i pracowników szkoły w zakresie właściwego odżywiania;
- integrowanie środowiska szkolnego poprzez podejmowanie wspólnych działań;
- pomoc psychologiczna w dążeniu do zapewnienia poczucia bezpieczeństwa w szkole;
- tworzenie w szkole klimatu współpracy oraz wzajemnego szacunku i dialogu;
- budowanie pozytywnych relacji nauczyciel – uczeń – rodzic sprzyjających wzajem-

nemu zrozumieniu i wsparciu;

- zwiększenie kompetencji społecznych i emocjonalnych uczniów;
 - wzmacnianie postaw kulturalnego zachowywania się w różnych sytuacjach Życiowych;
 - stworzenie warunków sprzyjających wszechstronnemu rozwojowi w wymiarze fizycznym, psychicznym, społecznym i duchowym;
 - minimalizowanie zachowań agresywnych wśród uczniów na terenie szkoły i poza nią.
- Odbiorcami zadania jest cała społeczność szkolna jak również rodzice, nauczyciele, pracownicy szkoły oraz środowisko lokalne.

Uczniowie – tj. 120 uczniów szkoły zgodnie z przeprowadzoną diagnozą wstępną będzie uczestniczyło w podejmowanych działaniach.

Nauczyciele i pracownicy szkoły – wspierający i uczestniczący w warsztatach podnoszących poziom ich kompetencji w zakresie promowania zdrowego odżywiania oraz wspierania wychowanków w pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także działaniach rozwijających aktywności uczniów.

Rodzice uczniów biorący udział w warsztatach, współpracujący ze szkołą i pomocni w organizowaniu przedsięwzięć w ramach realizowanego zadania.

Społeczność lokalna – udział w Turnieju Rodzinnym pod hasłem „Czas na Zdrowie” - zdrowe odżywianie (dietetyka o zdrowym odżywianiu, konsultacje indywidualne, udział w pokazie przygotowania zdrowych przekąsek i degustacja) i aktywne spędzanie czasu wolnego- udział w turnieju sportowym.

W ramach projektu przewidziano wiele atrakcyjnych zajęć sportowych, kulinarnych, prozdrowotnych – spotkania z dietetykiem, jak również dzień z psychologiem – umiejętność opanowania złości i agresji dla uczniów oraz porady dla rodziców i nauczycieli. Uczniowie klas III – VI wyjadą na dwudniowe warsztaty do Sobólki, gdzie będą uczestniczyć m.in. w produkcji serów góralskich.

Odbędzie się także Turniej Rodziny pod hasłem „Czas na Zdrowie”, który będzie podsumowaniem wszystkich działań. W czasie turnieju zostanie przeprowadzony pokaz udzielania pomocy przedmedycznej, prelekcja w zakresie zdrowego odżywiania oraz pokaz i degustacja przygotowanych zdrowych i tanich posiłków. Zawody sportowe, potyczki w warcaby, gra w tenisa stołowego będą okazją do integrowania środowiska szkoły ze społecznością lokalną w podejmowaniu działań promujących zdrowy styl życia.

Koordynator projektu E. Ch.

MAMY SREBRO!

W dniach 24-26 Października w Pleszewie odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Polski osób niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym. Z zawodów tych ze srebrnym medalem powrócił do gminy Tomasz Mika z Radziechów!

Turniej rozgrywany był w dniach 24-26 października 2014 roku w Hali Sportowej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pleszewie. Uczestniczyło w nim łącznie we wszystkich kategoriach 140 zawodników.

W kategorii VI tytuł wicemistrza Polski zdobył Tomasz Mika. Radziechowiec w finale 26 października zmierzył się ze Sławkiem Brakiem z Łodzi – wicemistrzem Polski z zeszłego roku. Warto także dodać, że

mistrz Polski z zeszłego roku – Krzemiński Waldemar z Bolesławca został pokonany w trakcie turnieju przez Pana Mikę.

- *To największy sukces w mojej dotychczasowej przygodzie z tenisem stołowym, widać, że idzie to w dobrym kierunku, ponieważ w 2014 miałem kilka znaczących wyników, miejsca na podium w turniejach kwalifikacyjnych, srebrny medal w Pucharze Śląska rozgrywanego w sierpniu w Radziechowach przy okazji Memoriału Andrzeja Wiśniowskiego, a uhonorowaniem tego roku jest właśnie srebrny medal mistrzostw Polski, o którym marzyłem już w roku ubiegłym, niestety wtedy było 4. miejsce..* – komentuje Pan Tomasz Mika – *Dużo treningów jesz-*

cze mnie czeka, bo do złota brakło niewiele.. Przede mną jeszcze mistrzostwa Śląska 11 listopada w Katowicach i tam będę chciał też dobrze wypaść.

O prawo do udziału w Mistrzostwach Polski zawodniczek i zawodnicy walczyli w turniejach z cyklu Grand Prix Polski Niepełnosprawnych. Ci z nich, którzy co najmniej dwukrotnie startowali na zawodach Grand Prix, ujęci zostawali na liście rankingowej uprawnionych do startu w poszczególnych klasach. Lista ta – na której Tomasz Mika zajmował drugie miejsce po Tomasz Mojżyszu z Łodygowic – została opublikowana przez Polski Związek Tenisa Stołowego w dniu 13 października 2014 roku.

Głównym sędzią zawodów był Kaczmarek Roman. Organizatorami zawodów byli: Polski Związek Tenisa Stołowego, Burmistrz Miasta Pleszew oraz Klub Sportowy Niepełnosprawnych „Start” Kalisz.

Marzenia się spełniają, jak widać na moim przykładzie, kolejne powołanie do kadry Polski osób niepełnosprawnych w tenisie stołowym, skład kadry zostanie ogłoszony w styczniu 2015r. i po cichu liczę, że znajdzie się tam moje nazwisko. – Komentuje Pan Mika.

W imieniu Pana Tomasza dziękujemy wszystkim, którzy wspierali go w osiągnięciu tego sukcesu. (M.Husar)



SREBRO DLA ARAWASHI

W nieco wakacyjnej atmosferze młodzi karatecy z klubu „ARAWASHI” rywalizowali w XXIX Pucharze Akademickim w Bańskiej – Bystrzycy na Słowacji. Pomimo wysokiego poziomu rywalizacji, zawodnicy ARAWASHI nie ustępowali łatwo pola swoim konkurentom. Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach, układów technik (kata), w której przez błąd organizatora zawodnicy z Arawashi nie wystartowali oraz konkurencji walki sportowej (kumite), w której zawodniczka ARAWASHI Patrycja Marszałek wywalczyła srebro w kategorii do -53 kg. Marszałkówna przegrała z Mistrzynią Słowacji Lubicą Vimpelovą.

Wejście do 1/4 finału w kategorii juniora młodszego przegrał Marcin Biegun w kategorii +55 kg oraz Weronika Żydek, która w kategorii młodziczek odpadła w 1/8 finału. Zawody stały na wysokim poziomie sportowym, a ciekawostką zawodów była możliwość doszkolenia przez trenerów z zasad pierwszej pomocy przedmedycznej. Z kolei w Dąbrowie – Górnicy w eliminacjach do Mistrzostw Europy rywalizowała Monika Wojtas, niestety odpadła w 1/6 finału. Najbliższe zawody odbędą się w Czechach - Liga Młodych Talentów, na których nie zabraknie reprezentantów ARAWASHI.



Ogłoszenie!

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Żywcu

Szanowni Mieszkańcy Powiatu Żywieckiego

W ostatnich miesiącach br. nasiliła się ilość skarg Mieszkańców Powiatu Żywieckiego na firmy oferujące różnego rodzaju usługi, w szczególności telekomunikacyjne lub w zakresie sprzedaży energii elektrycznej. Przedstawiciele tych firm, dzwoniąc do nas lub odwiedzając często późnym popołudniem bądź wieczorem nasze domy i mieszkania, oferują nam różnego rodzaju usługi zachęcając tym samym do podpisania stosownych dokumentów. Dlatego ważne jest, abyśmy sprawdzili wiarygodność tych osób.

1. Upewnijmy się, z kim podpisujemy umowę. W tym celu wylegitymujmy i sprawdźmy, czy osoba podająca się za przedstawiciela danej firmy w rzeczywistości nim jest.

2. Pamiętajmy, że zanim podpiszemy umowę, mamy prawo ją dokładnie przeczytać. W przypadku wątpliwości, co do warunków przedstawionej oferty, nie musimy jej podpisywać w danej chwili.

3. Kiedy już podpiszemy umowę, pamiętajmy, aby jeden egzemplarz umowy wraz z załącznikami pozostał u nas, tak aby w domu na spokojnie jeszcze raz przeanalizować treść podpisanych dokumentów.

4. W przypadku umów zawieranych na odległość (np. przez Internet) lub poza lokalem przedsiębiorcy (np. w domu) mamy 10 dni na odstąpienie od umowy poprzez wysłanie na adres przedsiębiorcy pisemnego oświadczenia.

Każdy konsument powinien zachować szczególną ostrożność przy zawieraniu umowy podczas wizyty przedstawiciela handlowego. Szczególnie w sytuacji, gdy nie wnioskowaliśmy wcześniej o zmianę dostawcy usług, a wizyta przedstawiciela handlowego w domu jest zaskoczeniem, powinniśmy zachować daleko idącą czujność i ostrożność przy podpisywaniu jakichkolwiek umów.

PODZIĘKOWANIA

DLA

Pani Lucyny Kądziołki

W imieniu wszystkich mieszkańców Gminy składamy serdeczne i gorące podziękowania za pomoc w redagowaniu i tworzeniu gazetki „Nasza Gmina Radziechowy-Wieprz”.

Dziękujemy za Pani poświęcenie, elastyczność i pełne zaangażowanie!

Życzymy tym samym uśmiechu, samych szczęśliwych dni w życiu,

chwil wytchnienia dla siebie oraz jak najwięcej czasu dla najbliższych, marzeń, które ujrzą światło spełnienia

oraz nadziei i wiary we własne siły, które pozwolą przenieść góry!



Redakcja

GRATULACJE

Z OKAZJI JUBILEUSZU

15-LECIA ISTNIENIA

ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „JODEŁKI”

W imieniu swoim i całej Gminy Radziechowy - Wieprz

pragnę przekazać całemu Zespołowi

najszczerze gratulacje i wyrazy uznania

dla Waszej działalności, dzięki której trwale

zaznaczyliście swą obecność w kreowaniu

ważnych wydarzeń kulturalnych

na terenie Gminy Radziechowy - Wieprz.

Wasza 15-letnia działalność w zakresie kultywowania tradycji

i obyczajów, tańca i śpiewu służąca społeczności lokalnej

zasługuje na pełne uznanie.

Życzymy wszelkiej pomyślności w dalszej pracy, dużo sukcesów,

dziękujemy jednocześnie za współpracę oraz promowanie

Naszej Gminy w kraju i za granicą!

Przewodniczący Rady
Gminy Radziechowy - Wieprz
Marian Motyka

Dyrektor GCKPT
Magdalena Więzik

Wójt Gminy
Grzegorz Figura

Gminne Centrum Kultury, Promocji, Turystyki

GCKPT
Radziechowy-Wieprz

Wydawca: Gminne Centrum Kultury, Promocji, Turystyki Radziechowy – Wieprz

Druk i opracowanie graficzne: Wydawnictwo „Prasa Beskidzka” Spółka z o.o.

43-300 Bielsko-Biała, ul. St. Dubois 4

Adres Redakcji: Wieprz 700, 34-381 Radziechowy, tel. 33 860-15-79, fax. 33 867-66-13

e-mail: biuletyninformacyjny@radziechowy-wieprz.pl, gckptrw@gmail.com

Redaguje Zespół w składzie:

mgr Magdalena Więzik – Dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Promocji, Turystyki Radziechowy – Wieprz,

mgr Lucyna Kądziołka – Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Socjalnych Rady Gminy Radziechowy – Wieprz,
Pracownicy Urzędu Gminy Radziechowy – Wieprz

Wszystkich mieszkańców chcących współredagować nasz biuletyn prosimy przesyłanie artykułów do 7-ego każdego miesiąca na adres:

biuletyninformacyjny@radziechowy-wieprz.pl, gckptrw@gmail.com

Informujemy, że istnieje możliwość zamieszczania reklam i ogłoszeń od osób prywatnych i firm. Redakcja nie zwraca nadesłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich skracania bez uprzedniego powiadomienia autora, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego. Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikacji artykułów lub ogłoszeń nie odpowiadających profilowi biuletynu lub jeśli ich forma lub treść może spotkać się z negatywnym odbiorem czytelników biuletynu.

Polisa OC chroni nie tylko na drodze

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z 22maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2013r poz. 392 ze zm.) odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje wówczas, gdy jego posiadacz lub kierujący są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Liczne wątpliwości interpretacyjne dotyczą pojęcia: „ruch pojazdu mechanicznego” w przypadku szkód wyrządzonych przez takie pojazdy jak ciągnik rolniczy, pojazd wolnobieżny czy pojazdy specjalne. Zadania nie ułatwia fakt iż ustawa z 23 kwietnia 1964r. – Kodeks Cywilny (tj. z. U. z 2014r. poz. 121; dalej: k. c.) operuje w art. 436 nieco odmiennym sformułowaniem. Mianowicie mowa o ruchu „mechanicznego środka komunikacji”. Zakresy znaczeniowe tych pojęć nie są tożsame. „pojazd mechaniczny” zdefiniowano w ustawie za pomocą kryteriów formalnych, poprzez odesłanie do poszczególnych rodzajów pojazdów określonych w ustawie z 20 czerwca 1997 roku - Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz. U. z 2012r. poz. 1137 ze zm.) Natomiast pojęcie „mechanicznego środka komunikacji” nie ma legalnej definicji. Sam „ruch” bez względu na to, czy odnosi się do pojazdu mechanicznego czy mechanicz-

nego środka komunikacji, nie powinien być pojmowany w znaczeniu dosłownym, czysto fizycznym. Pojazd jest w ruchu w znaczeniu prawnym nie tylko gdy przemieszcza się w przestrzeni dzięki własnemu napędowi lub sile bezwładności, ale też od chwili włączenia silnika do ukończenia jazdy, przy czym szkoda może być wyrządzona także w czasie dobrowolnego lub przymusowego postoju samochodu. Urządzenie zespolone z pojazdem mechanicznym jest jego częścią składową, która dzieli losy prawne z częścią główną, więc ubezpieczenie OC obejmuje całą maszynę.

Opracowano na podstawie *Dziennik Gazeta Prawna, 14 października 2014, nr. 199 (3840)*

OGŁOSZENIE

Poszukujemy mieszkania dla matki samotnie wychowującej troje dzieci. Właściciele skłonnych wynająć tanio lokal prosimy o kontakt pod numerem tel. 33 860 15 76.

Korepetycje z Języka Angielskiego

- ❖ indywidualne podejście,
- ❖ przełamanie barier w mówieniu!
- ❖ przygotowanie do Matury, egzaminów na studiach,
- ❖ przygotowanie do egzaminów FCE i CAE.

kontakt: 505057359

**OKNA DRZWI
PODŁOGI
BRAMY ROLETY
listwy, parapety
karnisze**

 ul. Nimasów 1A

FACH DOM

SEWERYN PORĘBSKI SYLWESTER MAJDAK

503 530 199 515 045 906

biuro@fachdom.com.pl

montaż gratis !

Czynne:

Pon – Pt 8:00-17:00

Sobota 8:00-13:00

ZAPRASZAMY!!!

Żywiec, ul. Nimasów 1A

(dawny Blachdom, obok skrzyżowania na Leśniankę)

SKŁAD OPAŁOWO – BUDOWLANY

34-382 Wieprz, ul. Żywiecka /obok mostu/

- ARTYKUŁY METALOWE •
- NARZĘDZIA • FARBY •
- SYSTEMY ZAMOCOWAŃ •
- CHEMIA BUDOWLANA •

Tel: 663-734-024

- WĘGIEL • MUŁ •
- FLOT • PIASEK •
- KRUSZYWA BUDOWLANE •

TEL. 601-654-252



DO 10 KM TRANSPORT GRATIS

PRZY ZAKUPIE POWYŻEJ 2 TON



OKNA DRZWI PODŁOGI

ŻYWIEC

ul. Dworcowa 23 (dawna Futrzarnia)

tel. (33) 8602062 zywiec@tomis.pl

POMIAR MONTAŻ GRATIS

zapytaj o szczegóły promocji sprzedawcę

OKNA DRZWI BRAMY PODŁOGI OSB BOAZERIE

